

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu II Wydział Cywilny Odwoławczy

w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia Sądu Okręgowego Małgorzata Wiśniewska

Protokolant: p.o. stażysty Julia Starosta

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2022 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa G. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 27 maja 2022 r.

sygn. akt I C 689/20

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego kwotę 1.800 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia orzeczenia do dnia zapłaty.

Małgorzata Wiśniewska

UZASADNIENIE

Powódka G. P. wniosła (pozwem złożonym 24 marca 2020 r.) o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 34.933,07 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 13 marca 2020 r. do dnia zapłaty, wskazując, że dochodzona kwota odpowiada nadpłacie kredytu, której powódka dokonała w okresie od 15 kwietnia 2010 r. do 15 listopada 2019 r. na skutek stosowania przez pozwanego niedozwolonych (ewentualnie nieważnych) postanowień waloryzacyjnych oraz zawiera kwotę 919,48 zł uiszczoną przez powódkę nienależnie tytułem składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Powódka podała, że w wykonaniu umowy kredytu z 5 listopada 2008 r. zapłaciła na rzecz pozwanego łącznie 117.432,59 zł (do 15 listopada 2019 r.).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z 27 maja 2022 r., wydanym w sprawie o sygn. akt I C 689/20, Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 34.933,07 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 13 marca 2020 r. do dnia zapłaty,
2. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.617 zł z tytułu kosztów procesu.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości.

Zarzucił Sądowi I instancji:

I. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niewszechstronną ocenę treści umowy kredytu w zakresie § 1 ust. 3A umowy, z którego wynikała szacunkowa wysokość zobowiązania powoda w CHF, co doprowadziło Sąd do oceny, że strona powodowa zawierając umowę nie była w stanie oszacować kwoty swego zobowiązania w CHF, a w konsekwencji wysokości rat kapitałowych w CHF, co następnie doprowadziło Sąd do konkluzji, że tzw. „klauzula ryzyka” nie została sformułowana w sposób jednoznaczny dla powoda, podczas gdy istota ryzyka walutowego wyrażana jest właśnie w informacyjnie wskazanej szacunkowej wartości zobowiązania powoda w CHF, ujętej w § 1 ust. 3A, co winno prowadzić do konkluzji, że samo ryzyko kursowe nie może być poddawane ocenie przez pryzmat art. 385⁽¹⁾ i nast. k.c., bowiem strona powodowa mogła w dniu zawarcia umowy oszacować konsekwencje ekonomiczne, wynikające z zadłużenia w walucie obcej, gdyż była w stanie oszacować wartość zadłużenia;

2) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez:

a) zaniechanie przeprowadzenia wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez pominięcie przy ocenie, bez szczegółowego wyjaśnienia, szeregu dowodów, a jednocześnie formułowanie przez Sąd kategoriycznych ocen o dowolnym kształtowaniu przez bank kursów w tabeli kursowej, które to oceny wymagają specjalistycznej wiedzy, a Sąd nie posiadając jej i nie analizując zaoferowanych w tym zakresie przez pozwanego materiałów, powtórzył jedynie w uzasadnieniu wyroku, bezkrytycznie, ocenę powoda, powszechną wśród konsumentów, choć nie było do tego podstaw, a mianowicie dowodów:

- z dowodu z dokumentu prywatnego – ekspertyzy „Tabela kursowa mBanku oraz analiza porównawcza” z czerwca 2016 r. sporządzonej przez dr.hab. A. R., (...),
- z oględzin zawartości płyty CD,
- z dokumentu w postaci raportu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pt. Raport dotyczący spreadów z września 2009 r.,
- uchwały zarządu NBP nr 51/2002 z 23 września 2002 r. w sprawie sposobu wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut obcych,
- tabeli pn. „Bilans kredytów walutowych oraz spread dla CHF” opracowanej na podstawie danych uzyskanych ze Związku Banków Polskich,
- pisma pozwanego banku z 13 kwietnia 2015 r. skierowanego do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dotyczącego wyjaśnień złożonych przez Bank na wystąpienie UOKiK w sprawie kredytów waloryzowanych kursem CHF,

podczas gdy z dowodów tych wynikało, że pozwany bank nie ma i nie miał możliwości dowolnego ustalania kursów walut we własnej tabeli, jak to przyjął Sąd I instancji, metodyka ustalania kursów była weryfikowalna (poprzez sposób ustalania kursów oparty na przenoszeniu kursów średnich z serwisów B. i R.), zasady ustalania spreadów także były weryfikowalne i pozbawione dowolności, a nadto pozytywnie ocenione przez Prezesa UOKiK-u, informacje o ryzyku kursowym i kursach walut były powszechnie dostępne, a pozwany wprowadził do umowy powoda możliwość spłaty

kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji już w 2019 r., z pominięciem kursów z tabeli kursowej banku, a sam bank także ponosił ryzyko kursowe w związku ze sposobem finansowania akcji kredytowej;

b) zaniechanie przeprowadzenia wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału, poprzez pominięcie przy ocenie, bez szczegółowego wyjaśnienia, dowodu z dokumentu w postaci pisma okólnego nr (...) wraz z załącznikiem – Regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach multiPlanów, w brzmieniu obowiązującym u pozwanego od 1 lipca 2009 r. oraz wzoru aneksu do umowy kredytu wraz z wydrukiem komunikatu kierowanego do klienteli banku w przedmiocie zmiany w/w regulaminu poprzez serwis (...) i uznanie przez Sąd, że pozwany przez cały okres kredytowania przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania kursu waluty przy spłacie kredytu, co nie było prawdą, gdyż od 2009 r. pozwany umożliwił powodowie spłatę kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji, na co powódka się nie zdecydowała, co doprowadziło Sąd do oceny kwestionowanego postanowienia § 10 ust. 4 za abuzywne i w konsekwencji do unieważnienia umowy,

3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę zeznań powoda jako wiarygodnych i czynienie ustaleń i ocen na podstawie jego zeznań, podczas gdy zeznania są sprzeczne w tym zakresie z treścią zgromadzonego materiału dowodowego sprawy, a nadto ocena tych zeznań nie uwzględnia zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, tj. że powód jest zainteresowany wynikiem procesu i zeznawał głównie o swoich aktualnych oczekiwaniach, usiłując umniejszać swoją rolę w procesie kredytowania, szczególnie wobec faktu posiadanego doświadczenia w zawieraniu tego typu umów i ich wykonywania;

4) art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadka jako niemającego mocy dowodowej, w sytuacji, gdy:

- świadek miał zeznawać o procedurach i zakresie informacji, które były udzielane wszystkim kredytobiorcom, a powódka nie była w stanie szczegółowo opisać przebiegu spotkań z pracownikami banku, a zatem nie zostało wykazane, że wobec powódki nie wykonano obowiązków wynikających z procedury kredytowej,

- świadek miał zeznawać o sposobie publikacji i ustalania kursów walut, a powódka nie wykazała, by pozwany stosował inne zasady niż pozwany chciał wykazać zeznaniami świadka,

co winno doprowadzić do oceny, że zeznania świadka były istotne dla rozstrzygnięcia oraz w konsekwencji do poczynienia ustaleń, że powódka była informowana o zasadach waloryzacji kredytu i ryzyku kursowym, wyjaśniana jej była specyfika ryzyka kursowego, a pozwany ustalił kurs waluty wedle określonych zasad;

5) art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. wobec pominięcia dowodu z opinii biegłego zgłoszonego przez pozwanego, co doprowadziło do zaniechania ustalenia, czy rzeczywiście interes powoda został naruszony w stopniu rażącym poprzez sporne postanowienia;

6) art. 278 k.p.c. poprzez czynienie art. 278 k.p.c. przez Sądu ocen zastrzeżonych dla biegłego w zakresie, w jakim oceniał zasadność zastosowania dwóch kategorii kursów przy wykonywaniu umowy kredytu, co wymagało wiadomości specjalnych, a Sąd takiej wiedzy nie posiadał i czynił rozważania jedynie z perspektywy zapoznania się z treścią umowy, bez sięgnięcia do wiedzy specjalnej, gdyż gdyby zasięgnął opinii biegłego, ustaliby, że również i pozwany na rynku między bankowym poddawany był dwóm kategoriom kursu w zależności od rodzaju transakcji, a spread nie jest dodatkowym parametrem i jego celem nie było zagwarantowanie bankowi dodatkowego wynagrodzenia;

7) art. 228 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie uwzględnienia przy dokonywaniu ustaleń faktycznych sprawy faktów powszechnie znanych i mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. że kursy walut obcych są zmienne, a rozpiętość wahań oraz kierunek zmian nie są możliwe do przewidzenia, nawet w krótkiej perspektywie czasowej, podobnie jak nie jest możliwe podanie kredytobiorcy wzoru na ustalanie kursu waluty obcej czy precyzyjnej formuły jego ustalania w celu weryfikowania przez kredytobiorcę prawidłowości ustalania kursu waluty, że bank ustala kursy walut przy użyciu tej samej metodologii co NBP i inni uczestnicy rynku walutowego, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do wadliwego ustalenia, że bank winien informować w sposób precyzyjny o

maksymalnym możliwym kursie, a nadto do oceny, że bank może ustalać kursy walut w tabeli kursowej w sposób dowolny, że istnieją jakieś algorytmy czy też precyzyjne mechanizmy ustalania kursów, że przeciętny konsument, w tym powód, nie mógł obliczyć kwoty raty kredytu i nie uświadamiał sobie hipotetycznej możliwości znacznego wzrostu kursu waluty, a tym samym wzrostu zadłużenia wynikającego z udzielonego kredytu oraz do błędnego przyjęcia, że bank ma możliwość i powinien podać powodowi precyzyjny mechanizm ustalania kursów walut;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dawny art. 249 akapit trzeci TWE), który stanowi, że Dyrektywa wiąże każde Państwo Członkowskie, do którego jest kierowana w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, pozostawia jednak organom krajowym swobodę wyboru formy i środków poprzez to, że Sąd I instancji przyjął, że należy stosować postanowienia Dyrektywy 93/13 (art. 3), zamiast przepisów polskiego kodeksu cywilnego tj. art. 385¹ k.c. i art. 385² k.c. oraz art. 358 k.c., które to stanowisko Sądu, w ocenie skarżącego, stanowi niedopuszczalne pomijanie przepisów prawa polskiego i stanowi także, w ocenie skarżącego, naruszenie przepisów Konstytucji RP, stanowiących o źródłach prawa,

2) art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dawny art. 249 akapit trzeci TWE) w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13 EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich poprzez:

a) wadliwą wykładnię, polegającą na przyjęciu, że treść art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG stoi na przeszkodzie uzupełnieniu ewentualnych luk w umowie, podczas gdy po stwierdzeniu bezskuteczności zakwestionowanych postanowień, wobec treści przepisów dyspozytywnych, obowiązujących w dniu orzekania brak jest luki wymagającej uzupełnienia, gdyż spłata następuje w CHF, a wartość zadłużenia winna wynosić tyle, ile wskazano w § 1 ust. 3A umowy, gdyż co najmniej na taką wartość obie strony się godziły, co Sąd I instancji pominął, z pominięciem nadto, że podstawowym celem powołanego przepisu jest przywrócenie równowagi kontraktowej, podczas gdy stwierdzenie nieważności umowy nie przywraca równowagi kontraktowej, ale wypala więź pomiędzy stronami,

b) wadliwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że treść art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG stanowi podstawę do stwierdzenia nieważności umowy, z pominięciem, że podstawowym celem powołanej dyrektywy jest przywrócenie równowagi kontraktowej, nie zaś wypalenie więzi prawnej pomiędzy stronami,

c) uznanie, że wyrok TSUE w sprawie C-260/18 stanowi źródło prawa unijnego i motywy rozstrzygnięcia można potraktować jako prawo powszechnie obowiązujące;

3) art. 65 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c. w zw. z art. 58 k.c. poprzez zaniechanie dokonania wykładni oświadczeń stron umowy w zakresie rzeczywistej woli stron co do ukształtowania wzajemnych praw i obowiązków stron wynikających z umowy kredytu oraz dokonanie oceny wyłącznie literalnej treści umowy kredytu, podczas gdy ocena ważności i skuteczności dokonanej przez strony czynności prawnej nie może abstrahować od ogólnych reguł rządzących prawem zobowiązań, a rym reguły wykładni oświadczeń woli stron, czy też uwzględniania skutków czynności, a nadto w zakresie wartości zadłużenia w walucie obcej, wolą obu stron było, aby co najmniej zadłużenie wynosiło tyle, ile wskazano w § 1 ust. 3A;

4) art. 65 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 354 k.c. poprzez ich wadliwą wykładnię, wyrażającą się w dokonaniu wykładni oświadczeń woli stron umowy o kredyt z naruszeniem zasady życzliwej interpretacji umowy benigna interpretatio oraz favor contractus, co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do oceny oświadczeń woli stron umowy o kredyt z pominięciem powziętego przez nie zamiaru gospodarczego i bez uwzględnienia celu zawartej umowy i przedsięwziętych środków dla jej wykonania, jako niewykonalnej, bez rozważenia, czy na to stwierdzenie bezskuteczności ma jakikolwiek wpływ na aktualną treść stosunku prawnego między stronami;

5) niezastosowanie art. 111 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 1 w zw. z art. 5 ust. 2 pkt 7 ustawy Prawo bankowe i przyjęcie, że przepisy prawa nie nakładały na pozwanego żadnych ograniczeń w zakresie sposobów ustalania kursów walut, podczas

gdy z powołanych przepisów wynika, że banki, jako instytucje działające na podstawie i w granicach ustawy prawo bankowe miały obowiązek dokonywania transakcji z udziałem waluty wyłącznie w oparciu o kursy publikowane we własnych tabelach kursowych i sposób ustalania kursów walut był ograniczony, a nadto kontrolowany przez organy i instytucje powołane do kontroli i nadzoru nad działalnością bankową, a postanowienia umowy, w zakresie, w jakim odsyła do tabeli kursowej banku stanowi odwzorowanie przepisu ustawy i nie podlega kontroli;

6) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez:

- jego wadliwe zastosowanie i dokonywanie ocen pod kątem powołanego przepisu postanowień umowy stanowiących informacje, a nie kreujących praw i obowiązków stron tj. § 1 ust. 3A umowy;

- jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż o ziszczeniu się przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy okoliczność jakiegokolwiek nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków pomiędzy stronami umowy, tj. w okolicznościach sprawy wykonywania przez bank uprawnienia do stosowania własnych kursów walut ogłaszanych w tabeli kursowej oraz wpływania na wartość zobowiązania kredytobiorcy, podczas gdy istnieje konieczność ustalenia, czy, w oparciu o uwarunkowania rynkowe, jak i kontekst społeczno-gospodarczy w chwili zawarcia umowy kredytu, owa nierównowaga ma prawnie relewantne znaczenie dla konsumenta, szczególnie w sytuacji, gdy to sam powód dążył do dalszego wykonywania umowy na takich zasadach, gdyż było to dla niego korzystne, aniżeli splata kredytu w walucie waloryzacji;

- poprzez wadliwą ich wykładnię polegającą na nieprawidłowej interpretacji pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta poprzez brak rozważenia, czy w tej konkretnej sprawie doszło do rażącego naruszenia interesu powoda jako kredytobiorcy, w tym interesu ekonomicznego, z uwagi na to, że Sąd I instancji w zasadzie ograniczył się do oceny hipotetycznego naruszenia interesów konsumenta, oceniając wyłącznie treść kwestionowanych postanowień umowy kredytu, bez uwzględnienia okoliczności zaistniałych przy zawieraniu umowy kredytu, a jeśli chodzi o interes ekonomiczny powodów z pominięciem jakichkolwiek okoliczności dotyczących zawarcia umowy, w tym ujmowanej obiektywnie, a posiadanej przez powoda wiedzy co do produktu zaoferowanego im przez pozwanego bank (wzorzec przeciętnego konsumenta), wysokości kursów stosowanych przez pozwany bank i sposobu ich ustalania, nieodbiegania tych kursów od kursów rynkowych i kursów Narodowego Banku Polskiego, a więc bez rozważenia, czy ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w spornych klauzulach spowodowało po stronie powoda powstanie szkody oraz z pominięciem interesu pozwanego banku, którego Sąd nie wziął pod uwagę w najmniejszym stopniu;

- jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż o ziszczeniu się przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy zastosowanie w umowie kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej dwóch kategorii kursów, tj. kursu kupna przy wypłacie kredytu oraz kursu sprzedaży przy jego spłacie, bez uwzględnienia przy dokonywanej ocenie specyfiki oraz konstrukcji kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej, jak również kontekstu społeczno-gospodarczego oraz praktyk rynkowych panujących w momencie zawierania umowy kredytu;

7) art. 358¹ § 1 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 95 z 21.04.1993) poprzez wadliwą wykładnię w zakresie pojęcia „głównych świadczeń stron” i w konsekwencji uznanie, że sporne postanowienia umowy, odsyłające do tabel kursowych, określają główny przedmiot umowy kredytu, podczas gdy z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika obowiązek każdorazowej indywidualnej oceny tego, czy warunek umowy określa główny przedmiot umowy przy jednoczesnym obowiązku przyjęcia wykładni zawężającej to pojęcie, jako wyjątku od generalnej zasady, że ocenie przez pryzmat przesłanek abuzywności podlegają wszystkie postanowienia umów;

8) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż o spełnieniu przesłanki sprzeczności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami świadczy niedopełnienie przez przedsiębiorcę obowiązków informacyjnych, których zakres wyznaczany jest ex post w stosunku do momentu zawarcia umowy kredytu i przez pryzmat okoliczności faktycznych wraz z uwzględnieniem dorobku orzecznictwa znanych dopiero w chwili

orzekania, jak również bez konieczności ustalenia możliwości poznawczych konsumenta w okolicznościach konkretnej sprawy, podczas gdy prawidłowa ocena dopełnienia przez przedsiębiorcę obowiązków informacyjnych względem konsumenta, dokonywana w ramach badania przesłanki sprzeczności postanowienia z dobrymi obyczajami, winna raczej odwoływać się do zakresu informacji, których udzielenia można było od niego racjonalnie oczekiwać w otoczeniu społeczno-gospodarczym z momentu zawarcia umowy kredytu, przy jednoczesnym rozważeniu wiedzy i zdolności poznawczych, jakimi dysponował konsument w okolicznościach konkretnej sprawy;

9) art. 385² k.c. poprzez jego niezastosowanie i sprowadzenie oceny przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami, jak i przesłanki rażącego naruszenia interesów powoda do literalnego brzmienia kwestionowanych postanowień umownych, bez uwzględnienia okoliczności zawarcia umowy w przedmiotowej sprawie, jak i z pominięciem zwyczajów i zasad panujących na rynkach finansowych, a w konsekwencji dokonanie błędnej i powierzchownej oceny wystąpienia przesłanek abuzywności w okolicznościach przedmiotowej sprawy, podczas gdy sąd rozpoznający zarzut niedozwolonego charakteru postanowień umownych zobowiązany jest rozpoznać tenże zarzut z uwzględnieniem okoliczności sprawy, bowiem dopiero wówczas możliwa staje się ocena, czy w sprawie występuje nierównowaga praw i obowiązków stron, ale taka, która jest znacząca i prawnie relewantna względem pozycji konsumenta, jak również pozwala zrealizować w pełni cel Dyrektywy Rady 93/13/EWG, tzn. zapewnić konsumentowi ochronę, przy równoczesnym poszanowaniu interesów przedsiębiorcy, nie doprowadzając w sposób nieuzasadniony do uprzywilejowania konsumenta;

10) art. 385¹ k.c. w zw. z art. 3 ust. 1 oraz art. 4 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków umowach konsumenckich oraz art. 385² k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż w ramach kontroli indywidualnej postanowienia umownego pod kątem jego abuzywności nie jest konieczne dowodzenie przez powoda przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta czyli kwalifikowanej postaci naruszenia oraz nie jest konieczne badanie przez sąd sytuacji konsumenta ukształtowanej w oparciu o obowiązujące przepisy prawa z pominięciem spornych postanowień umowy kredytu w porównaniu do sytuacji, w której znajduje się on przy obowiązywaniu tej klauzuli w umowie;

11) art. 385¹ k.c. oraz art. 385² k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 3 Dyrektywy Rady 93/13/EWG oraz w zw. z art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na utożsamieniu pojęcia „postanowienie umowy”, o którym mowa w powołanych przepisach, z jednostką redakcyjną umowy, nie zaś z treścią normatywną, jaka płynie z danej jednostki redakcyjnej umowy, co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do błędnego przekonania, że na skutek uznania kwestionowanych postanowień umownych odnoszących się do tabeli kursowej pozwanego banku za niedozwolone, z umowy należy „usunąć” całe jednostki redakcyjne odnoszące się do mechanizmu waloryzacji, pozbawiając tym samym umowę kredytu jej indeksowanego charakteru, jak również ryzyka kursowego, podczas gdy prawidłowa wykładnia powołanych przepisów winna prowadzić do konkluzji, że ewentualna abuzywność kwestionowanych postanowień ogranicza się wyłącznie do tej treści normatywnej postanowienia, która umożliwia dokonywanie przeliczeń według kursu waluty z tabeli kursowej pozwanego banku, zaś w pozostałym zakresie postanowienia te są wiążące dla powoda i nie podlegają „usunięciu” w całości z umowy kredytu, a zatem umowa kredytu w dalszym ciągu zachowuje swój waloryzowany charakter, jak i nadal związane jest z nią ryzyko walutowe;

12) art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zasadzenie na rzecz powoda kwot dochodzonych pozwem, podczas gdy świadczenie powoda na rzecz pozwanego czyniło zadość zasadom współżycia społecznego, tj. stanowiło w istocie zwrot środków przekazanych przez pozwanego na rzecz powoda bez podstawy prawnej (przy przyjęciu niepodzielanej przez pozwanego koncepcji nieważności umowy kredytu), co w konsekwencji wyłączało możliwość żądania zwrotu świadczenia i winno uzasadniać oddalenie powództwa o zapłatę;

13) naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia począwszy od 13 marca 2020 r., podczas gdy prawidłowa wykładnia powołanych przepisów winna

uwzględniać, że dopiero od złożenia przez konsumenta oświadczenia o rozumieniu konsekwencji nieważności umowy, w przypadku ujęcia w niej postanowień niedozwolonych, bank musi się liczyć z koniecznością zwrotu świadczenia i z konsekwencjami co do opóźnienia, a oświadczenie takie do tej pory nie zostało złożone, gdyż powódka na rozprawie w dniu 9 marca 2021 r. zeznała, że „nie wie o co chodzi z tymi roszczeniami” i nie została przez Sąd poinformowana o konsekwencjach ujęcia w umowach postanowień niedozwolonych i nie złożyła oświadczenia, obejmującego wyraźną i świadomą zgodę co do tego, że odmawia potwierdzenia umowy, będąc świadoma skutków jej upadku i dopiero od daty dojścia do pozwanego takiego oświadczenia można przyjąć, że popadł on w opóźnienie co do kwoty żądanej przez powoda tytułem nienależnego świadczenia, gdyż do tego czasu sam, jako przedsiębiorca, nie mógł podjąć wiążącej decyzji co do dalszych losów umowy.

Apelujący wniosł o:

1. zmianę wyroku w punktach I. i II. poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, według norm przepisanych,
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W **odpowiedzi na apelację** powódka wniosła o jej oddalenie w całości jako oczywiście bezzasadnej oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

Sąd Okręgowy wskazuje, że podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i uznaje je za własne (art. 387 § 2¹ pkt 1) k.p.c.), a to wobec braku przesłanek do stwierdzenia, by były one wadliwe w jakiegokolwiek części. Ustalenia te nie zostały przez apelującego podważone, tak samo, jak dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów, pomimo podniesienia w apelacji rozbudowanych zarzutów dotyczących zarówno dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, jak i poprzedzającej ich dokonanie oceny dowodów. Do zarzutów w tym względzie Sąd odwoławczy odnieść się w pierwszej kolejności, ponieważ ocena prawidłowości materialnoprawnej zaskarżonego orzeczenia musi być dokonywana na gruncie ostatecznie ustalonej podstawy faktycznej.

Ocena dowodów stanowi podstawowe uprawnienie jurysdykcyjne przyznane przez ustawodawcę sądowni. W zakresie oceny mocy dowodowej i wiarygodności dowodów sąd ma swobodę, ograniczoną wyłącznie kryteriami wskazanymi w art. 233 § 1 k.p.c. Są nimi zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz obowiązek poddania ocenie wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Jeżeli dokonana przez sąd ocena dowodów nie narusza tych reguł, to nie może być skutecznie podważona w toku instancji, nawet jeżeli możliwa jest ocena odmienna. Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, wykazanie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w postępowaniu odwoławczym nie może być ograniczone do odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, że ocena przyjęta za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają zasady logiki i doświadczenia życiowego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd orzekający wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z jego treścią, to ocena taka nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmiennie. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 29 lipca 2015 r., III AUa 216/15). Z kolei sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 czerwca 2015 r., I ACa 221/15). Apelujący, zarzucając sądowi orzekającemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., musi zatem wykazać, że oceniając moc i wiarygodność konkretnych dowodów, sąd pierwszej instancji naruszył zasady logiki lub doświadczenia życiowego (błąd dowolności) bądź uchybił wymogowi

oceny wszechstronnej, pomijając część zebranego materiału (błąd braku). W tym bowiem przejawia się naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut zawarty w punkcie 1) apelacji nie odpowiadał wyżej przedstawionej istocie zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Apelujący nie sformułował w nim bowiem ani zarzutu błędu braku, ani zarzutu dowolności, ale kwestionował ocenę prawną, której dokonał Sąd I instancji, poddając ocenie treść umowy zawartej przez strony. Ewentualne uchybienie w tym względzie nie ma związku z oceną wiarygodności i mocy dowodów.

Nie odpowiadały zarzutowi błędu braku w powyższym znaczeniu także zarzuty sformułowane w punkcie 2) lit. a) i b). apelacji. Nie dochodzi bowiem do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sytuacji, gdy sąd orzekający odmawia przeprowadzenia określonych dowodów wnioskowanych przez stronę i na skutek tej decyzji procesowej ich nie uwzględni przy rozstrzygnięciu sprawy. Bezzasadna odmowa przeprowadzenia określonych dowodów może uzasadniać zarzut naruszenia art. 227 k.p.c., ale nie art. 233 § 1 k.p.c., który ma zastosowanie do oceny dowodów przeprowadzonych przez sąd. Podkreślić trzeba w tym kontekście, że Sąd I instancji wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku, że pominął dowody wskazane w punkcie 2) lit. a) i b) apelacji jako dokumenty o charakterze ogólnikowym, nie posiadające bezpośredniego znaczenia dla oceny stosunku prawnego łączącego strony, przy czym nie wydał postanowienia o ich pominięciu, ale na takie uchybienie apelujący nie wskazywał, ograniczając się do zarzutu pominięcia wskazanych dowodów „bez szczegółowego wyjaśnienia”, co w okolicznościach sprawy należy odnosić do argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Była ona trafna. Żaden z dowodów wskazanych przez pozwanego w punkcie 2) lit. a) i b) apelacji nie dotyczył okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c., uwzględniając, że pozwany zmierzał do wykazania tymi dowodami, że „nie ma i nie miał możliwości dowolnego ustalania kursów walut we własnej tabeli” przy wykonywaniu umowy. Kwestia sposobu wykonywania umowy jest irrelevantna dla oceny abuzywności zawartych w umowie postanowień (o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia), a wobec tego przeprowadzanie dowodów, które miały na celu udowodnienie, jakie kursy waluty CHF pozwany stosował w czasie wykonywania umowy i jak miały się one do zjawisk na rynku walutowym, było zbędne.

To samo odnosi się do pominięcia przez Sąd Rejonowy dowodu z zeznań świadka (zarzut z punktu 4) apelacji). Okoliczności, na które dowód ten miał zostać przeprowadzony nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem sprowadzały się do omówienia zasad dotyczących finansowania i zawierania zobowiązań w walucie CHF, którymi kierował się pozwany bank („procedur”) oraz omówienia kwestii niezwiązanych bezpośrednio z zawartą pomiędzy stronami umową. Z twierdzeń pozwanego nie wynikało, aby świadek uczestniczył w zawieraniu umowy z powódką, co uprawniało do wniosku, że nie miał wiedzy co do okoliczności związanych z zawarciem przedmiotowej umowy – nie mogły więc mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania świadka na okoliczność „zakresu informacji, które były udzielane wszystkim kredytobiorcom”; byłyby to jedynie zeznania odnośnie ogólnie przyjętych w pozwanym banku praktyk, a nie odnośnie okoliczności zawarcia konkretnej umowy, a tylko te były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Przedmiotem oceny są bowiem konkretne zapisy (treść) konkretnej umowy, i to na moment jej zawarcia, a nie mechanizmy finansowe stosowane przez pozwanego w czasie jej zawierania i wykonywania, czy szerzej sposób wykonywania umowy. Kwestia „sposobu publikacji i ustalania kursów walut” nie została uregulowana w umowie, a zatem zeznania świadka wnioskowanego przez pozwanego mogłyby dotyczyć tej kwestii jedynie w odniesieniu do wykonania umowy, co nie mogło rzutować na ocenę treści umowy z momentu jej zawarcia, której to oceny dokonywał Sąd orzekający.

Nieuprawnione były nadto zarzuty pozwanego zawarte w punktach 5) i 6) apelacji, sprowadzające się do odmowy przeprowadzenia przez Sąd Rejonowy dowodu z opinii biegłego zgłoszonego przez pozwanego oraz dokonania przez Sąd ocen „zastrzeżonych dla biegłego”. Przede wszystkim należy podkreślić, że opinia biegłego może dotyczyć tylko zagadnień z dziedziny wiedzy specjalnej, branżowej, naukowej, której sąd nie posiada (art. 278 § 1 k.p.c.), natomiast oceny prawne są zastrzeżone dla sądu, co wyklucza posługiwanie się dla ich dokonania opinią biegłego. W żadnym wypadku biegły nie może wyręczać ani zastępować sądu w dokonywaniu ocen prawnych. Ocena umowy pod kątem abuzywności jest dokonywana wyłącznie na podstawie treści umowy kredytu oraz okoliczności jej zawarcia, z uwzględnieniem umów pozostających w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny

(art. 385² k.c.). Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że nie zaistniała w sprawie potrzeba przeprowadzenia dowodu wnioskowanego przez pozwanego, przy uwzględnieniu okoliczności, które pozwany chciał udowodnić opinią biegłego (zob. punkt 8. odpowiedzi na pozew, k. 94-95 akt). Dowód ten zmierzał bowiem do wyliczenia kwoty kredytu i sumy spłat powódki w okresie objętym żądaniem pozwu przy uwzględnieniu kursów średnich CHF z tabel kursowych Narodowego Banku Polskiego oraz wykazania w ten sposób braku istotnej różnicy pomiędzy kwotą wyliczoną w taki sposób kwotą a faktyczną sumą spłat uiszczonych przez powódkę. Teza ta, jak wynika z treści wniosku, miała na celu wykazanie, że pozwany wykonywał umowę należycie a sporne postanowienia umowy nie naruszały w sposób rażący interesu powódki. Kwestia sposobu wykonywania umowy, jak już wskazano, jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, tak samo, jak okoliczność, że kwoty kredytu po indeksacji według kursu stosowanego przez pozwanego i przy zastosowaniu kursów średnich NBP nie wykazywały znaczących różnic; nie mogła uzasadniać tezy o braku naruszenia w sposób rażący interesu powódki, gdyż naruszenie to wynikało zasadniczo z innej przyczyny (o czym dalej w uzasadnieniu). Nietrafne było także stanowisko pozwanego, że ocena abuzywności postanowień umowy może być dokonywana z innej „perspektywy” niż treść umowy i że do dokonania tej oceny niezbędne były wiadomości specjalne. Szczegółowe stanowisko w tym względzie Sąd odwoławczy przedstawi w rozważaniach prawnych, natomiast w tym miejscu, mając na względzie zarzut zawarty w punkcie 6) apelacji, należy nadmienić, że kwestia zastosowania w umowie mechanizmu waloryzacji przewidującego dwukrotne przeliczenie kwoty zobowiązania przy wykorzystaniu dwóch różnych mierników (kursu kupna i kursu sprzedaży waluty) była tylko jednym z elementów oceny, której dokonał Sąd I instancji, i która prowadziła do stwierdzenia abuzywności postanowień umowy dotyczących mechanizmu waloryzacji zastosowanego w umowie. Nawet zatem przyjęcie stanowiska pozwanego wyrażonego w punkcie 6) zarzutów, że pozwany na rynku międzybankowym poddawany był dwóm kategoriom kursu w zależności od rodzaju transakcji, nie prowadziłyby do stwierdzenia braku podstaw do dokonanej przez Sąd orzekającej oceny.

Sąd odwoławczy nie stwierdził także, by zaistniało uchybienie normie art. 233 § 1 k.p.c. wskazane w punkcie 3) apelacji, to jest „wadliwa ocena zeznań” powódki „jako wiarygodnych” (uwzględniając istotę zarzutu podniesionego w punkcie 3) zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. uznać natomiast należało za oczywiście bezpodstawny). Jak wskazano wyżej, wadliwą na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. jest tylko taka ocena dowodów, która narusza kryteria oceny tą normą wyznaczone, a obowiązkiem apelującego jest wykazanie takiego naruszenia. Nie wystarcza do tego stwierdzenie, że ocena wiarygodności określonego dowodu, dokonana przez sąd pierwszej instancji, jest „wadliwa”, jeżeli apelujący poprzestaje na ogólnikowym stwierdzeniu, że ten dowód (w tym przypadku: zeznania powódki) jest sprzeczny z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, a przeprowadzona ocena nie uwzględnia zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do jej podważenia konieczne jest bowiem wykazanie w środku odwoławczym, na czym polega zarzucana sprzeczność. Okoliczność, że powód jest zainteresowany wynikiem procesu, jest oczywista. Zasada ta działa przy tym także w odniesieniu do pozwanego, który także jest zainteresowany uzyskaniem określonego wyniku procesu, tyle że odmiennego niż powód. Samo wskazanie na to zainteresowanie nie wystarcza więc, by podważyć ocenę zeznań przeciwnika procesowego dokonaną przez sąd orzekający. Jest ona wadliwa tylko wtedy, gdy sąd ten przekroczy granice swobody udzielonej przez ustawodawcę, co musi wykazać apelujący, a co w tym przypadku nie nastąpiło.

Bezzasadny był zarzut zawarty w punkcie 7) apelacji. Zgodnie z art. 228 § 1 k.p.c., którego naruszenie zarzucił apelujący, fakty powszechnie znane nie wymagają dowodu, a sąd bierze je pod rozwagę nawet bez powołania się na nie przez strony. Za powszechnie znane uznaje się wydarzenia historyczne, polityczne, zjawiska przyrodnicze, procesy ekonomiczne lub zdarzenia normalnie i zwyczajnie zachodzące w określonym miejscu i czasie. Jak wynika z treści zarzutu zawartego w punkcie 7) apelacji, za taki fakt pozwany uznaje okoliczność, że kursy walut obcych są zmienne, a rozpiętość wahań oraz kierunek zmian nie są możliwe do przewidzenia oraz oznajmienia kredytobiorcy. Co do zasady jest to stanowisko trafne, przy uwzględnieniu ogólnodostępnej wiedzy o procesach zachodzących na rynku walutowym. Istotne jest jednak to, że przy zastosowaniu art. 228 § 1 k.p.c. sąd orzekający bierze pod rozwagę fakty powszechnie znane, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Sam mechanizm zmienności kursów walut, wskazany przez pozwanego jako fakt notoryjny, nie ma takiego znaczenia, o czym w dalszej części uzasadnienia, a wobec tego nie zaistniało zarzucane uchybienie.

Na powyższych wyczerpały się zawarte w apelacji zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Przy uwzględnieniu, że w zakresie takich zarzutów sąd odwoławczy związany jest apelacją (art. 378 § 1 k.p.c.) i nie dokonuje ocen wykraczających poza zakres zgłoszonych zarzutów (chyba, że stwierdza nieważność postępowania, co w tym przypadku nie miało miejsca; art. 379 k.p.c.), zarówno dokonana przez Sąd I instancji ocenę dowodów, jak i dokonane ustalenia, których apelujący nie zdołał podważyć, Sąd Okręgowy uznał za własne. Ustalona przez Sąd Rejonowy podstawa faktyczna stała się zatem punktem wyjścia do dokonania przez Sąd odwoławczy oceny prawnomaterialnej zaskarżonego rozstrzygnięcia i roszczenia powodów.

Sąd Okręgowy podzielił ocenę Sądu I instancji w zakresie nieważności umowy kredytu, i to zarówno w jej zasadniczym aspekcie, tj. z uwzględnieniem oceny abuzywności postanowień umownych, jak i w zakresie wzmiankowanej w uzasadnieniu Sądu I instancji nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. Sąd odwoławczy jako sąd meriti, obowiązany w ramach kontroli instancyjnej (w granicach zaskarżenia) do oceny prawnej poddanego pod osąd roszczenia, dokonał także własnej oceny przesłanek nieważności umowy na gruncie dokonanych w sprawie ustaleń.

Po pierwsze, jak trafnie stwierdził Sąd Rejonowy, umowa zawarta przez strony była nieważna (na podstawie art. 58 § 1 k.c.) z uwagi na brak określenia w treści umowy w sposób kategoryczny zobowiązania powódki. Taka właściwość umowy świadczy o jej sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi normami ustawowymi, tj. art. 69 ust. 1 i 2 ustawy Prawo bankowe, a przy tym Sąd Okręgowy uznał za zasadne stwierdzenie jej sprzeczności także z normą art. 353¹ k.c. Zgodnie z art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz. U. 2016.1988 ze zm.; dalej: Prawo bankowe), w brzmieniu na dzień zawarcia przedmiotowej umowy, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie z art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W art. 69 ust. 2 prawa bankowego określono niezbędne postanowienia, które powinny być zawsze ujawnione w umowie kredytu bankowego. Nie wszystkie z tych elementów stanowią przy tym essentialia negotii umowy kredytu. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. Są nimi: zobowiązanie banku oddania do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty i zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W chwili zawarcia przedmiotowej umowy Prawo bankowe nie przewidywało wprost możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych do waluty obcej. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 r. (Dz.U. nr 2011.165.984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r., dodano w art. 69 ust. 2 pkt 4a zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto, do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska,

kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Samo zastosowanie w umowie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązane są strony umowy (bank - w ramach umożliwienia kredytobiorcy wykorzystania kredytu, kredytobiorca w ramach realizacji obowiązku zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek) nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy. Mieści się to w granicach swobody umów, skoro zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Zresztą wykształcenie się w praktyce umów o określonych cechach doprowadziło następnie do ich częściowej regulacji w przywołanym wyżej art. 69 ust. 2 Prawa bankowego (tak trafnie: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 6 października 2020 r., I ACa 528/19).

Przedmiotowa umowa miała charakter kredytu indeksowanego do waluty obcej, co wynika z jej konstrukcji.

Umowa kredytu indeksowanego/denominowanego do waluty obcej została poddana ocenie w orzecznictwie polskich sądów powszechnych i w zdecydowanej większości orzeczeń nie została zakwestionowana dopuszczalność takiej konstrukcji umownej. Również Sąd Najwyższy nie podważył konstrukcji takich umów (m.in. wyroki z 25 marca 2011 r. sygn. IV CSK 377/10, z 22 stycznia 2016 r. sygn. I CSK 1049/14, z 19 marca 2015 r. sygn. IV CSK 362/14, z 8 września 2016 r., sygn. II CSK 750/15, z 1 marca 2017 r. sygn. IV CSK 285/16, z 14 lipca 2017 r. sygn. II CSK 803/16, z 27 lutego 2019 r. sygn. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. III CSK 159/17, wyrok z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, wyrok z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). Zastosowanie takiego mechanizmu, jak zastrzeżony w przedmiotowej umowie, a więc przewidującego przeliczanie kwoty wypłacanego kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według dwóch różnych kursów walut (tzw. spread walutowy), nie jest co do zasady niezgodne z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. W wyroku z 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14; OSNC 2016, nr 11, poz. 134) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że umowa kredytu indeksowanego (in casu przewidującego spread walutowy) mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w związku z art. 69 PrBank). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18), „w dotychczasowym orzecznictwie dopuszczalność zastosowania takiego mechanizmu nie była sama przez się kwestionowana, co odnosi się zarówno do orzecznictwa Sądu Najwyższego (por. wyroki z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, OSNC-ZD 2016, nr C, poz. 49, z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134, z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16), jak i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który skupiał swą uwagę przede wszystkim na ocenie charakteru i transparentności klauzul kształtujących ten mechanizm w kontekście art. 4 ust. 1 i 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. WE L 95 z 21 kwietnia 1993 r., s. 29 ze zm.; polskie wydanie specjalne Dz.Urz.UE: rozdział 15, t. 2, s. 288, ze sprostowaniem z 13 października 2016 r., Dz.Urz.UE.L 2016, nr 276, s. 17 - dalej: "dyrektywa 93/13")" (tak też: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 października 2020 r., I ACa 709/2019; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 września 2020 r., I ACa 143/2020; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 26 sierpnia 2020 r., VI ACa 801/2019).

Sąd Okręgowy uznaje zatem, że zastosowanie w przedmiotowej umowie kredytu mechanizmu indeksacji, jak i tzw. spreadu walutowego, było - co do zasady - dopuszczalne (co do tej ostatniej kwestii, tj. spreadu walutowego, podziela zatem, co do zasady, stanowisko pozwanego, wskazując także, że rozważania Sądu Instancji w tej kwestii, zob. str. 14 uzasadnienia, nie miały jednoznacznej konkluzji, tzn. nie wiadomo, czy Sąd orzekający ostatecznie uznał tzw. spread walutowy w umowie kredytu indeksowanego za dopuszczalny czy nie), natomiast zachodziły podstawy do stwierdzenia nieważności tej umowy ze względu na brak stanowczego, i dokonanego przy koniecznej akceptacji kredytobiorcy, określenia ostatecznego zobowiązania kredytobiorcy względem kredytodawcy, wbrew wymogowi ustawy. Nie chodzi

przy tym o kwotę kredytu wyrażoną w umowie w PLN, która została jasno określona, ale o ostateczne zobowiązanie kredytobiorcy wynikające z zastosowania mechanizmu indeksacji według konstrukcji przyjętej w umowie.

Przekonujący wywód w tym zakresie przedstawił Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 12 lutego 2020 r. (V ACa 297/19), ustalając nieważność umowy kredytu indeksowanego: „Istotą wszelkich stosunków obligacyjnych, w tym zwłaszcza wynikających z umów, nie wyłączając również kredytowych, jest konsensualny ich charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli ich stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków, w tym zwłaszcza głównych ich postanowień, które muszą być doprecyzowane w stopniu umożliwiającym przypisanie obu stronom zamiaru i woli dokonania danej czynności na uzgodnionych warunkach albo na zasadach zaproponowanych przez jedną stronę, w tym ekonomicznie silniejszą, lepiej obsługiwaną pod względem prawnym, a zwłaszcza prowadzącą profesjonalnie działalność gospodarczą, w tym zajmującą się świadczeniem usług bankowych, oraz zaakceptowanych przez drugą stronę, w tym konsumenta ubiegającego się o kredyt konieczny albo przydatny do dokonania zakupu mieszkania w celu jego wykorzystania do zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych albo podniesienia standardu życia w zakresie swojego mieszkania. Natura stosunków obligacyjnych wyklucza tym samym uznanie, aby do zawarcia albo prawnie znaczącego ukształtowania treści umowy doszło wskutek złożenia przez jedną ze stron oświadczenia woli o treści mogącej odpowiadać rodzajowi konkretnej umowy albo jej istotnych elementów, nie wyłączając również umowy kredytu bankowego, którego przedmiotowo istotne elementy zostały określone w art. 69 Prawa bankowego, zwłaszcza jeżeli złożenie takiego oświadczenia miałyby narażać drugą stronę na rażącą sprzeczność postanowień umowy z jej interesem wobec braku obiektywnie weryfikowalnych kryteriów określenia przez stronę składającą jednostronne oświadczenie tego rodzaju akceptowalnej przez drugą stronę granicy naruszenia jej interesów. Innymi słowy, przy rażącym naruszeniu tej granicy, natura stosunku obligacyjnego nie pozwala nawet na blankietowe wyrażenie przez stronę zagrożoną zgody na jednostronne dopełnienie przez jej kontrahenta niezgodnionych elementów zawartej umowy, w tym jej głównych postanowień, bez których umowa a limine nie może dojść do skutku, czyli bez uzgodnienia których w dacie jej zawarcia niemożliwe jest również późniejsze jej dopełnienie poprzez złożenie przez jedną ze stron jednostronnego oświadczenia o jej uzupełnieniu, w tym poprzez określenie głównego zobowiązania drugiej strony, zwłaszcza w sposób rażąco sprzeczny z jej interesami. Natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353¹ k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, zostałoby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji z stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie. (...) Już w dniu jej zawarcia muszą więc zostać wspólnie uzgodnione i zaakceptowane przez obie strony jej istotne przedmiotowo postanowienia. Przy umowach kredytów bankowych, w dacie ich zawarcia musi też dojść do ustalenia wysokości kredytu, a tym samym wielkości zobowiązania kredytobiorcy wobec banku albo w sposób kwotowy albo też poprzez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, w tym indeksacji walutą obcą, także kursem franka szwajcarskiego. Posłużenie się przez strony konstrukcją klauzuli waloryzacyjnej, w tym walutowej, pozostaje dopuszczalne i jest szeroko stosowane w praktyce banków ze względu przede wszystkim na potrzebę ograniczenia niekorzystnych dla obu stron skutków zmiany wartości pieniądza polskiego, w którym kredyt zostaje udzielony, a nawet bywa spłacany w ratach przeliczanych przy wykorzystaniu bieżącego notowania złotego do innej waluty. Wykorzystywane są zwykle w tym celu waluty stabilniejsze niż złoty, mniej podatne na trendy występujące w koniunkturze gospodarczej, wpływające na procesy inflacyjne pojawiające się od wielu lat w gospodarce krajowej. Kredyty bankowe udzielane konsumentom ukierunkowanym na pozyskanie środków pieniężnych na sfinansowanie zakupu dóbr zaspakajających podstawowe potrzeby człowieka nie powinny przybierać postaci spekulacyjnej, umożliwiającej bankom większe znacznie zyski niż to wynika z ryzyka zmienności kursów walut stosowanych w różnych odmianach waloryzowania ich wysokości, w tym ich indeksacji do franka szwajcarskiego. Przeciwno spekulacyjnemu charakterowi tych kredytów zostały w szczególności wprowadzone postanowienia dyrektywy 93/13/EWG, obowiązek respektowania których spoczywa też na bankach i przejawia się w konieczności zapewnienia konsumentom ochrony co najmniej w zakresie, który w tej dyrektywie został przewidziany i jest egzekwowany przez TSUE oraz sądy państw członkowskich. Zastosowanie

walutowych klauzul indeksacyjnych powinno więc opierać się na takim ich zapisaniu, aby zmienność kurs waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy tego rodzaju, określany przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania w stosunku do banku udzielającego takiego kredytu.

Nie podważając więc zastosowania tego rodzaju klauzul waloryzacyjnych w umowach kredytowych, za zgodne z ich przeznaczeniem i naturą stosunków obligacyjnych można uznać stosowanie średnich kursów ogłaszanych przez niezależne instytucje, w tym przez Narodowy Bank Polski, albo stanowiących uśrednione notowanie czołowych banków lub też innych podobnych instytucji rynku finansowego. Za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy natomiast uznać zapisy umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego tylko określenia kursu waluty określonej jako właściwa dla oznaczenia kwot rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353¹ k.c., lecz za rażące nawet jej przekroczenie. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli już od daty jej zawarcia.”

W rozpoznawanej sprawie uznać należało, że nie doszło do mającego podstawę w zgodnej woli stron konsensusu co do ostatecznego zobowiązania kredytobiorcy (powódki). Przy umowie kredytu bankowego już w dacie jej zawarcia musi dojść do ustalenia wysokości kredytu, a tym samym wielkości zobowiązania kredytobiorcy wobec banku - albo w sposób kwotowy albo poprzez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, w tym indeksacji. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym, gdyż taki charakter ma wyłącznie kredyt wypłacony i spłacany w walucie obcej. Ani kredyt denominowany ani kredyt indeksowany takiego charakteru nie mają, co jest oczywiste; gdyby były to kredyty walutowe, to nie byłoby możliwe zastosowanie w umowach mechanizmu waloryzacji (denominacji lub indeksacji) do waluty obcej. W obu tych postaciach umowy mamy do czynienia z umową kredytu bankowego z opcją (klauzulą) nominowania w walucie obcej, co decyduje o jej istocie. W przypadku obu postaci umowy stosowany jest typ miernika wartości pozwalający na określenie wartości świadczeń stron zobowiązania, co mimo pewnych różnic, prowadzi ostatecznie do podobnych ocen. W przypadku kredytu denominowanego wartość kredytu zostaje wyrażona w umowie w walucie obcej, ale kredyt jest uruchamiany w walucie polskiej, a kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo-odsetkowych również w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na określony przez strony dzień (najczęściej na dzień spłaty). W efekcie kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną kredytu, ale stanowiącą równowartość waluty obcej uzależnioną od wysokości bieżącego kursu wymiany walut, wraz z odsetkami i innymi opłatami dodatkowymi. W przypadku kredytu indeksowanego (jak w rozpoznawanej sprawie) kwota kredytu zostaje wyrażona w walucie polskiej, natomiast w momencie jego uruchomienia jest ona przeliczana na walutę obcą, według kursu wymiany walut obowiązującego w dniu dokonywania tej czynności, a wyliczona w ten sposób wartość stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w walucie obcej. W konsekwencji kredytobiorca dokonuje spłaty w walucie polskiej, a wysokość kolejnych rat jest uzależniona od kursu wymiany waluty na dzień spłaty. W obu typach umowy z perspektywy kredytobiorcy zasadnicze znaczenie ma zmiana wysokości kursu waluty w okresie spłaty, wpływająca na zakres jego zobowiązania, a to wobec powiązania w umowie tego zobowiązania z kursem waluty obcej.

W umowie kredytu zawartej przez strony postanowiono, że pozwany udziela powódce kredytu w wysokości 135.267,60 zł („kwota kredytu”), wskazując jako „walutę waloryzacji kredytu” CHF. W umowie zawartej w dniu 5 listopada 2008 r. wskazano przy tym, że kwota kredytu w walucie waloryzacji na dzień 27 października 2008 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej kredytodawcy wynosiła 52.176,50 CHF, zastrzegając jednak, że to wskazanie ma tylko walor informacyjny i że wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być inna. Kwota kredytu miała zostać wypłacona zgodnie z dyspozycją zawartą w § 5. ust. 1 umowy. Spłata kredytu miała nastąpić w ratach, co do których w § 10 ust. 4 i w § 23 ust. 2 umowy postanowiono, że raty kapitałowo-odsetkowe spłacane będą w

złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14.50 oraz że wysokość rat podlega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty.

O ile zatem w umowie kredytu określono kwotowo jego wielkość w PLN, o tyle z dalszych postanowień umowy wynikało, że zobowiązanie kredytobiorcy – z uwagi na zastosowanie klauzuli indeksacyjnej – nie jest równe kwocie w PLN wskazanej w umowie. Wysokość ostatecznego zobowiązania nie mogła zostać określona na podstawie treści umowy, odsyłającej w tym względzie do wyliczenia opartego na kursie kupna waluty w CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia Kredytu. Powyższe uprawnia do wniosku, że kwota kredytu - rozumiana jako „kwota do spłaty” - nie została w umowie określona w wyniku koniecznego porozumienia stronami. Wysokość tej kwoty - według umowy - ostatecznie zależała od jednostronnie ustalanego przez pozwanego bank kursu kupna CHF i od daty wypłaty środków. Taki mechanizm zastosowany w umowie prowadził do niedopuszczalnego odstępstwa od ustawowych wymogów umowy kredytu bankowego i wyłączenia istotnych postanowień umowy spod obligatoryjnego konsensusu zawierających ją stron. Brak określenia zobowiązania kredytobiorcy w przedmiotowej umowie (mimo stworzenia takiego pozoru przez zapis w § 1 ust. 1 umowy) przekraczał granice swobody umów z art. 353⁽¹⁾ k.c., czyniąc umowę nieważną już na podstawie art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 353⁽¹⁾ k.c.

Umowa musi zostać skonstruowana w sposób respektujący jej istotę oraz zawarta w warunkach pozwalających ustalić, że przy jej zawieraniu uwzględniono wolę obu umawiających się stron (art. 353¹ k.c.). Tymczasem w rozpoznawanej sprawie umowa nie określała sposobu ustalania kursu waluty decydującego o ostatecznym kształcie zobowiązania kredytobiorcy, tj. nie odwoływała się do obiektywnych, sprawdzalnych i niezależnych od banku (jak również powódki) kryteriów. Umowa nie zawierała także uprawnień kredytobiorcy do uczestnictwa, w szczególności na zasadach równości, w każdorazowym ustalaniu kursu franka szwajcarskiego w celu realizacji umowy. Umowa pozbawiona byłaby powyższej wady, gdyby stosunek prawny opiewał na kredyt czysto walutowy albo gdyby strony w umowie z góry ustaliły kurs, po jakim nastąpi indeksacja, względnie zastosowały obiektywne, weryfikowalne i wolne od woli tylko jednej strony (pozwanego) miernik waloryzacji, na który obie się godziły. Żadna z takich sytuacji nie miała miejsca w rozpatrywanym przypadku.

Przywołane klauzule umowne, odwołujące się do nieweryfikowalnego obiektywnie mechanizmu waloryzacji, skoro mowa w nich o kursie kupna walut dla CHF ustalanego przez pozwanego bank i obowiązującego w banku w dniu wypłaty środków, bez jakichkolwiek formalnie uregulowanych ograniczeń odwołujących się do obiektywnych kryteriów, czyniły kwotę kredytu niestanowczą, a przede wszystkim nieweryfikowalną dla kredytobiorcy, co sprzeciwia się przyjęciu, że strony uzgodniły (działając w warunkach przysługującej im swobody woli) najistotniejsze postanowienie umowne, jakim jest kwota kredytu. Po pierwsze, zastosowany został w tym celu kurs waluty jednostronnie ustalany przez bank, bez jakiegokolwiek wpływu na jego wysokość strony powodowej. Po drugie, był to według umowy kurs waluty obowiązujący w dniu wypłaty środków przez bank, a więc w dniu nieznanym stronom na etapie zawierania umowy. Nawet, gdyby dzień złożenia wniosku o uruchomienie kredytu można uznać za zależny od konsumenta, to już dzień uruchomienia kredytu – nie.

Podkreślenia wymaga, że norma art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe przewiduje, iż w umowie kredytu bank zobowiązuje się „oddać do dyspozycji kredytobiorcy (...) kwotę środków pieniężnych”, a klient banku „do zwrotu wykorzystanego kredytu”. Z punktu 2. ust. 2. art. 69 Prawa bankowego wprost wynika, że ustalana poprzez przeliczenie kursowe „kwota kredytu” powinna zostać nominalnie oznaczona w umowie już w dacie jej zawarcia. W przypadku umowy z klauzulą walutową, spełnienie wymogu ustawowego wskazania w umowie „kwoty kredytu”, wymaga podania w umowie konkretnej kwoty kredytu w PLN oraz jasnego wskazania obiektywnego i weryfikowalnego kryterium (miernika) waloryzacji tej kwoty. Temu wymogowi ustawowemu oceniana umowa nie odpowiadała, ze skutkiem wskazanym wyżej. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania jest możliwość obiektywnego i dostatecznie ścisłego określenia świadczenia, z możliwością odwołania się do konkretnych podstaw, nie wyłączając woli osoby trzeciej. Zawsze jednak umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania, jako takiego, gdy określenie świadczenia

zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron kontraktu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 7 października 2022 r., I ACa 547/22).

Po drugie, w ocenie Sądu odwoławczego, umowa zawarta przez strony jest nieważna także z tej przyczyny, że na etapie przedkontraktowym i przy zawieraniu umowy pozwany naruszył obowiązki informacyjne ciążące na instytucji zaufania publicznego, jaką jest każdy bank, co w okolicznościach sprawy wypełnia znamiona naruszenia zasad współzycia społecznego. Na instytucji takiej, jak bank, spoczywa obowiązek udzielenia kontrahentowi, który jest konsumentem, rzetelnych i wyczerpujących informacji dotyczących faktycznych cech oferowanego produktu (usługi), w tym przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej. Już w wyroku z 26 stycznia 2005 r., P 10/04 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że źródłem rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji, jako swoistego instrumentu przywracania równowagi w relacji konsument – profesjonalista, należy poszukiwać w podstawowych zasadach prawa obligacyjnego, nakazujących respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego, a także w związku z jego wykonywaniem. Takie działanie banku względem konsumenta uznać należy za niezbędne z uwagi na konstytucyjnie chronioną wartość, jaką jest wolność każdego człowieka (art. 31 Konstytucji RP), a do której naruszenia dochodzi w sytuacji kamuflowania przez bank wobec konsumenta ryzyka związanego z zawarciem danej umowy. Wypełniając prawidłowo obowiązek informacyjny, bank powinien przedstawić klientowi wyczerpujące informacje dotyczące stopnia ryzyka finansowego wynikającego z zawieranej umowy, w szczególności, gdy oferuje wysokospecjalistyczny produkt, jakim jest kredyt indeksowany/denominowany do waluty obcej. Konieczne było zatem – przy zawieraniu przedmiotowej umowy – poinformowanie kredytobiorcy przez pozwanego o problemie ryzyka kursowego i jego rozłożenia między stronami, sprowadzającego się na gruncie umowy do nieograniczonych zmian wysokości salda zadłużenia i zmian kwoty comiesięcznej raty. Taki obowiązek nie został zrealizowany, ponieważ informacja o ww. okolicznościach (cechach produktu) nie została powódce udzielona, ze skutkiem wskazanym wyżej (a więc dalej idącym niż przyjął Sąd Instancji, ograniczając swoją ocenę w tym względzie do abuzywności części postanowień umowy).

Przyjmuje się, że w celu umożliwienia konsumentowi prawidłowej oceny konsekwencji finansowych zawieranej umowy bank powinien przedstawić poziom kursu waluty obcej (w tym przypadku CHF) wobec PLN za co najmniej taki sam okres, na jaki jest zawierana dana umowa (zob. Kredyty powiązane z walutą obcą. Aspekty materialnoprawne i procesowe. Komentarz praktyczny pod red. T.Szancilo, wyd. C.H.Beck, seria Prawo Sądowe, 2022), co dawałoby kredytobiorcy rzeczywiste wyobrażenie o możliwych zmianach wartości danej waluty w okresie kredytowania. W wyroku z 20 września 2018 r., C-51/17 ((...) Bank (...), O.. przeciwko T. I., E. K.) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE), którego orzeczenia mają wiążący charakter także dla sądów polskich (zasada *acte éclairé*), wyjaśnił, że art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że wymóg, zgodnie z którym warunki umowy powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, zobowiązuje instytucje finansowe do dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W przypadku kredytów powiązanych z walutą obcą wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta, zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, lecz także oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Również Sąd Najwyższy w wyroku z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18 wypowiedział się w kwestii realizacji obowiązków informacyjnych przez bank, stwierdzając, że obowiązki te powinny zostać zrealizowane w taki sposób, by jednoznacznie i zrozumiale unaocznic konsumentowi, że zaciągnięcie kredytu denominowanego (indeksowanego) do waluty obcej jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat.

Powódce (konsumentowi) należało więc udzielić informacji o możliwych skutkach (dla negocjowanej umowy) drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego. Jest oczywiste, że pozwany nie mógł podać tego rodzaju informacji w formie precyzyjnych wyliczeń i że mogły one mieć tylko charakter hipotetyczny, ale skoro w dacie zawierania przedmiotowej umowy bankowi, jako profesjonalistom, znane już były takie sytuacje w odniesieniu do

kredytów walutowych udzielanych wcześniej w innych krajach (np. Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), a także bank miał, co oczywiste, świadomość stałej aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut od kilkudziesięciu lat, widoczną na wykresach historycznych walut oraz tego, że w połowie pierwszej dekady XXI wieku względnie niski kurs CHF był związany głównie z działaniami administracyjnymi banku centralnego Szwajcarii, to te informacje powinien przekazywać potencjalnym kredytobiorcom, gdyby działał profesjonalnie, rzetelnie, lojalnie, respektując zasady uczciwości kupieckiej.

Postępowanie dowodowe nie wykazało, by tego rodzaju informacje zostały powódce przedstawione, co obciąża pozwanego (art. 6 k.c.). Przeciwnie, jak ustalił Sąd Rejonowy, i co nie zostało podważone w apelacji, powódka nie uzyskała od pozwanego wyczerpujących informacji, kredyt indeksowany w walucie CHF został powódce przedstawiony jako jedyny oferowany przez bank (w jej sytuacji), a przy tym niezwykle korzystny, bez udzielenia informacji o sposobie przeliczania kredytu i określania kursu CHF, a nawet wyjaśnień co do istoty kredytu indeksowanego/denominowanego do waluty obcej. Powódka była zapewniana, że CHF to „stabilna” i „bezpieczna waluta”, „że w ogóle nie podlega ryzyku”, „nie było mowy o ryzyku kursowym” (powódka się z takim pojęciem nie spotkała i nikt jej o „czymś takim” nie powiedział), nie poinformowano powódki, że jej „zadłużenie może wzrosnąć w przypadku niekorzystnego kursu franka szwajcarskiego”, w szczególności, że „ta kwota może wyjść dwa albo trzy razy wyższa”, co więcej uzyskała informację, którą ją „uspokoila”, że „to jest tak zwana waloryzacja i to ma charakter jednorazowy i że to nie wpłynie na wysokość rat” (zob. zeznania powódki, k. 474). W tym miejscu odnieść się należy do zarzutu pozwanego, że zeznania powódki były „ogólnikowe i niepewne”. Analiza tych zeznań nie uprawnia do takiej oceny; przeciwnie, zeznania powódki były szczegółowe, katagoryczne i przedstawiały jasno sposób kontraktowania, w tym działania informacyjne (a raczej ich brak) ze strony banku.

Wymóg uczciwego traktowania kontrahenta wymagał przekazania powódce ww. informacji, co nie nastąpiło. O ile zatem można uznać, że powódka była wprawdzie świadoma istnienia ryzyka kursowego w ogólnym znaczeniu tego pojęcia, o tyle nie uświadomiono jej konkretnego ryzyka, które powodował na gruncie zawieranej umowy możliwy wzrost kursu CHF względem PLN, a taki stan rzeczy podlega ocenie. Podstaw do innego ustalenia zebrany materiał nie dostarczył. Wynika z niego, że przy zawieraniu umowy powódce przedstawiano jedynie fragment bardzo złożonego stosunku prawnego, z nadmiernym koncentrowaniem się (w aspekcie informacyjnym) na kwestii niskiej (ówczasie) raty kapitałowej i ukrywając wiedzę o ryzyku dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta.

Tymczasem obowiązkiem banku oferującego kredyt indeksowany do waluty obcej było określenie - dla wykazania kontrahentowi korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia takiej umowy - nie tylko bieżących parametrów finansowych, ale i możliwego, niekorzystnego rozwoju sytuacji na globalnym rynku walut, i to niezależnie od tego, czy kontrahent wcześniej korzystał z kredytu walutowego w innym banku. Niepełna informacja o ryzyku kursowym na tle konkretnej umowy, wynikająca np. z przyjęcia zaniżonego maksymalnego wzrostu kursu, z pominięciem informacji wynikających z historii zmiany kursu danej waluty, w oczywisty sposób wpływała na decyzję zawarcia umowy przez kredytobiorcę. Nawet rozważny klient banku nie jest, co do zasady, profesjonalistą, nie posiada dostatecznej wiedzy dla samodzielnej oceny ryzyka kursowego i musi opierać się na informacjach banku. Dlatego też ma i zawsze miał prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie wprowadzać go w błąd (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 lutego 2015 r., V ACa 567/14).

W konsekwencji, samo pisemne oświadczenie kredytobiorcy, zawarte czy to we wniosku kredytowym, czy stanowiące klauzulę zawartą w treści umowy kredytu, że został poinformowany o ryzyku kursowym i jego skutkach dla wysokości swoich zobowiązań wobec banku (ma świadomość ich istnienia), nie jest wystarczające dla ustalenia, że kredytobiorca-konsument faktycznie rzetelnie został poinformowany o tego rodzaju ryzykach i ich skutkach. Nie spełnia bowiem kryterium rzetelności poprzestanie przez bank na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego, bez rzeczywistego wyjaśnienia, na czym owo ryzyko polega (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 24 czerwca 2021 r., I ACa 35/21 oraz wyżej cytowane orzeczenie TSUE).

Obciążenie konsumenta nieograniczonym ryzykiem kursowym - przy jednoczesnym deficycie informacyjnym ze strony banku jako instytucji zaufania publicznego - stanowi naruszenie zasad współzycia społecznego w postaci

równowagi kontraktowej stron i nienadużywania przewagi silniejszej strony stosunku obligacyjnego, prowadząc do nieważności umowy zawartej w takich warunkach także na podstawie art. 58 § 2 k.c., i to mimo braku w dacie zawierania przedmiotowej umowy normatywnego obowiązku informacyjnego spoczywającego na pozwanym. Obowiązek taki w tym przypadku wyprowadzić należy z norm ogólnych, jakimi są zasady współzycia społecznego w stosunkach pomiędzy profesjonalistą mającym status instytucji zaufania publicznego (bankiem) a konsumentem. Pozwany niewątpliwie naruszył obowiązki informacyjne wynikające z przypisanego mu statusu i nadużył swej silniejszej pozycji kontraktowej, wyłącznie w celu zastrzeżenia dla siebie wygórowanych korzyści, naruszając w ten sposób zasady uczciwego obrotu i lojalności względem kontrahenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 marca 2018 r., IV CSK 250/17), a to oznacza, że oceniana umowa jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Taka ocena jest zgodna z wykładnią przepisów dyrektywy nr 93/13 przedstawioną w wyroku TSUE z 10 czerwca 2021 r. w sprawach C-776/19 do C-782/19 (VB i in. przeciwko (...) SA i P.), w którym TSUE orzekł, że „Wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, są objęte zakresem tego przepisu, w wypadku gdy warunki te określają istotny element charakteryzujący wspomnianą umowę. (pkt 2); Wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej wymóg przejrzystości warunków tej umowy, przewidujących, że waluta obca jest walutą rozliczeniową i że euro jest walutą spłaty, oraz powodujących skutek w postaci ponoszenia ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca dostarczył konsumentowi wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie zrozumieć konkretne działanie przedmiotowego mechanizmu finansowego i oszacować w ten sposób, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne – potencjalnie istotne – takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy. Pkt 3; Wykładni dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumentach. (pkt 4); Wykładni art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków. (pkt 5)”. Powyższe stanowisko (wykładnię) Sąd Okręgowy uwzględnił przy rozstrzygnięciu sprawy.

Działanie pozwanego wobec powódki uznać należało za niewystarczające, nierzetelne i sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, takimi, jak zasada rzetelności, zaufania, starannego i uczciwego działania, w rozumieniu art. 58 § 2 k.c., ze skutkiem w postaci wskazanego wcześniej naruszenia zasady autonomii jednostki i swobody umów opartej na zasadzie autonomii woli (art. 353¹ k.c.), a w konsekwencji powodujące nieważność umowy z tej przyczyny (por. np. wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi z 23 września 2019 r., XVIII C 3418/16, wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu w sprawie XVIII C 661/21).

O ile samo wprowadzenie do umowy kredytu mechanizmu indeksacji/denominacji walutowej nie narusza przepisów art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, art. 358¹ § 2 k.c. oraz art. 353¹ k.c. w związku z art. 58 § 2 k.c., i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej dopuszczalny wariant, to przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej wyjątkowo istotne znaczenie ma odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 19 grudnia 2017 r., I CSK 139/17). Zastosowana w umowie łączącej strony waloryzacja, swoją konstrukcją nie zabezpieczająca kredytobiorcy (konsumenta) przed nieograniczonym wzrostem salda zadłużenia przy wzroście kursu waluty indeksacji, a przy tym zastosowanie miernika waloryzacji, który nie był obiektywny (ze względu na zastosowanie dowolnie ustalanych tabel kursu banku) - w

powiązaniu z uchybieniami w sferze informacyjnej banku względem kredytobiorcy-konsumenta - doprowadziły do dokonania czynności noszącej znamiona sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Sąd odwoławczy w składzie orzekającym podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie przedstawiony w wyroku z 22 września 2020 r., V ACa 143/20, zgodnie z którym „Uzależnienie kwot do wypłaty i zwrotu kwoty kredytu od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy, w dodatku strony silniejszej względem konsumenta, prowadzi do wniosku, że od samego początku nie było obiektywnego mechanizmu, który pozwoliłby ustalić świadczenie kredytobiorcy w sposób niezależny od decyzji banku. Nie da się tego pogodzić z ogólnymi zasadami prawa cywilnego zakładającymi w stosunkach zobowiązaniowych równowagę prawną stron umowy oraz określoność i przewidywalność ich wzajemnych świadczeń.”. Mając zaś na względzie, że bez przyjętego w umowie mechanizmu indeksacji kursem CHF, przy pozostałych warunkach umowy, umowa nie zostałaby przez strony, w szczególności przez pozwanego, zawarta, należało stwierdzić, że umowa jest w całości nieważna, zgodnie z art. 58 § 3 k.c.

Po trzecie, nawet w przypadku przyjęcia, że nie zaistniały ww. przyczyny nieważności umowy kredytu, jak przyjmuje Sąd odwoławczy, przesłanką do ustalenia braku związania stron umową (jej upadku) była ostatecznie abuzywność części zawartych w niej postanowień i niemożność utrzymania umowy w pozostałej części w następstwie ich stwierdzenia. Ocena Sądu I instancji w tym względzie była trafna, a zarzuty apelującego bezpodstawne.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 powołanego przepisu wskazuje, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 definiuje niezgodnione indywidualnie postanowienia umowy jako te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie z § 4 powołanego przepisu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Uzasadnieniem wprowadzenia art. 385¹ - 385³ k.c. ustawą z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień Dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Regulacja zawarta w art. 385¹ - 385³ k.c. stanowi wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim, musi ona prowadzić do takich rezultatów, które pozwolą urzeczywistnić cele implementowanej dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem Unii jest nierozzerwalnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwala sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów. Nie chodzi tu o bezpośrednie stosowanie norm zawartych w dyrektywie, a nadal o stosowanie norm prawa krajowego. Jednak ich wykładnia musi być dokonywana w ten sposób, aby zapewnić zgodność z normami zawartymi w dyrektywie oraz osiągnięcie celów dyrektywy. Sama dyrektywa w art. 8 stanowi, że w celu zapewnienia wyższego stopnia ochrony konsumenta państwa członkowskie mogą przyjąć lub utrzymać bardziej rygorystyczne przepisy prawne zgodne z traktatem w dziedzinie objętej dyrektywą. W dyrektywie został więc określony jedynie minimalny poziom ochrony konsumentów.

Zgodnie z art. 385¹ k.c., przedmiotem oceny pod kątem abuzywności nie jest cała umowa, lecz konkretne postanowienie, przy czym zwrot „postanowienia umowy”, zawarty w art. 385¹ § 1 k.c., użyty został w znaczeniu potocznym, a zatem obejmuje zarówno postanowienia objęte porozumieniem stron danej czynności prawnej, jak i

postanowienia wzorców umownych, które nie są postanowieniami umowy w ścisłym znaczeniu, ale kształtują także treść nawiązywanego stosunku prawnego. Nie można zatem przyznawać decydującego znaczenia temu, czy łączący strony stosunek cywilnoprawny ukształtowany został postanowieniami przyjętymi ze standardowych wzorców, czy też nie, ponieważ zarówno w odniesieniu do jednych, jak i drugich postanowień, istnieje obowiązek uzgadniania ich treści (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11).

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które: 1) zawarte zostały w umowach z konsumentami, 2) nie zostały uzgodnione indywidualnie, 3) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, 4) nie określają sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Jeśli chodzi o pojęcie „konsumenta”, to TSUE wielokrotnie uściślił, że ma ono charakter obiektywny i jest niezależne od konkretnego zasobu wiedzy, jaki może mieć dana osoba, czy też od posiadanych przez nią w rzeczywistości informacji (por. wyrok z 3 września 2015 r. w sprawie H. C. przeciwko S.C. (...) SA, C-110/14). W postanowieniu z 10 czerwca 2021 r. w sprawie MN. i in. przeciwko (...) Bank SA, C-198/20) TSUE ponownie wskazał, że zakwalifikowanie danej osoby jako „konsumenta” nie zależy od jej zachowania, choćby było ono niedbałe, przy zawieraniu umowy kredytu. Ochrona przewidziana w Dyrektywie 93/13 przysługuje każdemu konsumentowi, a nie tylko temu, którego można uznać za „właściwie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta”. Dyrektywa 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków umownych chroni konsumenta (zd. 24) w sposób obiektywny i niezależnie od konkretnego zasobu wiedzy, czy niedbałego zachowania przy zawieraniu umowy. TSUE uznał, że nieczytający umowy konsument ma takie same prawa, jak czytający. Konsument bowiem znajduje się w słabszej pozycji niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, i w związku z tym godzi on się na postanowienia umowne sporządzone uprzednio przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść. Sytuacja nierówności między konsumentem a sprzedawcą lub dostawcą może zostać załagodzona jedynie poprzez aktywną interwencję organu niezwiązanego ze stronami umowy. Dlatego sąd jest zobowiązany do zbadania z urzędu nieuczciwego charakteru warunku umownego i w ten sposób do zniwelowania braku równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą. Do sądu należy ustalenie, czy w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, w tym form zachęty stosowanych przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu i dostarczonych na tym etapie informacji, właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o istnieniu różnicy, ogólnie obserwowanej na rynku papierów wartościowych, między kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne, jakie niosło dla niego zastosowanie kursu sprzedaży przy obliczaniu rat kredytu, którymi zostanie ostatecznie obciążony, a w rezultacie także całkowity koszt zaciągniętego kredytu.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań, mając na względzie zarzuty podniesione w punkcie II. podpunktu 1) i 2) apelacji, należy także stanowczo podkreślić, że wyłączną kompetencję do dokonywania wykładni prawa unijnego ma TSUE, a dokonana przez Trybunał wykładnia jest wiążąca dla sądów krajowych wszystkich państw członkowskich, zgodnie z art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Powyższe nie budzi wątpliwości, zarówno na poziomie europejskim (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-8/08, wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 30 września 2003 r., w sprawie C-224/01), jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym podnosi się, że „zasada powszechnego związania wykładnią prawa unijnego dokonaną przez TSUE wynika z istoty i funkcji postępowania prejudycjalnego oraz autonomii prawa unijnego względem prawa krajowego” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. akt III CZP 45/19, Legalis). Orzeczenia wydane w trybie art. 276 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej mają charakter precedensowy i wiążą erga omnes; Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest właściwy do orzekania w trybie prejudycjalnym o wykładni Traktatów oraz ważności i wykładni aktów przyjętych przez instytucje, organy lub jednostki organizacyjne Unii. W podobnych stanach faktycznych i prawnych sądy krajowe powinny przyjmować wykładnię prawa unijnego wskazaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Są one tym samym zobowiązane stosować nie tylko prawo unijne, ale także jego wykładnię dokonaną przez TSUE (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 7 czerwca 2019 r., sygn. akt GSK 298/16). Zgodnie z jednoznacznym orzecznictwem TSUE i uznaną w art. 91 ust. 3 Konstytucji

RP zasadą pierwszeństwa prawa unijnego, przepisy prawa krajowego nie mogą stanowić żadnej przeszkody dla zapewnienia skuteczności prawu unijnemu (zob. wyrok TSUE z dnia 6 marca 2018 r., C-284/16, pkt 33 uzasadnienia). Kierowanie się wykładnią norm prawa unijnego dokonaną przez TSUE w danym wyroku przy stosowaniu norm prawa krajowego przyjętych w wyniku implementacji dyrektywy unijnej nie stanowi więc uznania orzeczenia TSUE za źródło prawa, jak przyjął apelujący (punkt II. podpunkt 2) lit. c) apelacji), kwestionując stosowanie przez Sąd orzekający wykładni przyjętej w orzeczeniu w sprawie C-260/18, ale uwzględnienie obowiązującej sąd krajowy wykładni. Sąd Rejonowy nie przyjął nadto w rozpoznawanej sprawie, że „należy stosować postanowienia Dyrektywy 93/13 (art. 3) zamiast przepisów polskiego kodeksu cywilnego, tj. art. 385⁽¹⁾ k.c. i art. 382⁽²⁾ k.c. oraz art. 358 k.c.”, ale dokonał koniecznej – na gruncie traktatowym – wykładni norm prawa krajowego, służących ochronie konsumentów, a przyjętych przez ustawodawcę krajowego na skutek implementacji Dyrektywy Rady 93/13 /EWG, z uwzględnieniem wykładni jej postanowień dokonanej przez TSUE. Zarzut zawarty w punkcie II. podpunkt 1) apelacji był więc bezzasadny. Bezzasadne były także zarzuty zawarte w punkcie II. podpunkt 2) lit. a) i b) apelacji, ponieważ wykładnia zastosowania przez Sąd I instancji była w całości zbieżna z wykładnią Trybunału dotyczącą art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG, wbrew pogładowi apelującego. Normy 385⁽¹⁾ § 1 i § 2 k.c. oraz art. 385⁽²⁾ k.c. Sąd I instancji prawidłowo zinterpretował (wyłożył) i zastosował. Błędna wykładnia przez sąd danej normy polega na mylnym rozumieniu treści określonej normy prawnej. Z kolei uchybienie prawu materialnemu przez niewłaściwe zastosowanie polega na tzw. błędzie w subsumcji, co wyraża się w tym, że stan faktyczny ustalony w sprawie błędnie uznano za odpowiadający (nieodpowiadający) stanowi hipotetycznemu przewidzianemu w danej normie prawnej. Takich uchybień w rozumowaniu Sądu Rejonowego w odniesieniu do ww. norm (ich wykładni i stosowania) nie było.

Błędna wykładnia art. 385¹ § 1 k.c. (w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG) miała, według apelującego, dotyczyć pojęcia „głównych świadczeń stron” i odnosiła się do mechanizmu indeksacji (zob. zarzut zawarty w punkcie II. podpunkt 7) apelacji. Wbrew stanowisku apelującego, Sąd I instancji, nie dokonał przy tym jednoznacznego zaliczenia klauzuli indeksacyjnej do kategorii „głównych świadczeń stron”; nie wynika to z rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku. Sąd Rejonowy wskazał, że zamieszczenie klauzuli indeksacyjnej nie jest istotą umowy kredytu na gruncie unormowań Prawa bankowego i stwierdził, że klauzula indeksacyjna jest „inną niż essentialia negotii klauzulą umowną” (zob. str. 13 uzasadnienia), natomiast o pojęciu „głównych świadczeń stron” w ogóle się nie wypowiedział.

Za utrwalony w orzecznictwie sądów powszechnych uznać należy obecnie pogląd, że klauzule indeksacyjne (denominacyjne) w umowach kredytowych odnoszą się co do zasady do świadczenia głównego w umowie kredytu (por. także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego w sprawie V CSK 382/18 i uchwała w sprawie II CZP 6/21). W ślad za Sądem Apelacyjnym w Warszawie (wyrok z 30 grudnia 2019 r., I ACa 697/18) należy powtórzyć, że dokonując oceny, czy postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, sąd krajowy jest obowiązany uwzględnić dorobek orzecniczy TSUE, w szczególności orzeczenia odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 Dyrektywy 93/13 (do których odwoływał się apelujący), wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Jak już wskazano, sąd krajowy ma obowiązek respektować wykładnię dokonaną w tych orzeczeniach, uwzględniając ponadto, że prawo unijne tworzy autonomiczną, odrębną od systemów prawnych państw członkowskich siatkę pojęciową. Z tego względu sąd krajowy nie może dokonywać wykładni przepisu prawa unijnego, zakładając, że poszczególne pojęcia przyjmują znaczenie nadawane im w prawie kraju sądu, lecz winien dążyć do ustalenia znaczenia tego terminu w prawie Unii Europejskiej, jakiegokolwiek zaś wątpliwości dotyczące wykładni prawa unijnego mającego zastosowanie w sprawie może wiążąco rozstrzygnąć wyłącznie TSUE. Ponownie też wypada podkreślić, że wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

We wcześniejszym orzecznictwie przyjmowano, że postanowienia umowne przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę nie określają głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie 2 k.c., lecz kształtują jedynie dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń

(odnośnie konstrukcji i dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego patrz m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14). Ten pogląd podziela pozwany. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18 wskazał jednak, że „za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu”. Według stanowiska Sądu Najwyższego, „zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18, z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, i z dnia 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18, nie publ.). Powyższa wykładnia, którą podziela Sąd Okręgowy w składzie orzekającym, przyjęta została także przez TSUE, w którego orzecznictwie konsekwentnie przyjmowane jest - na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe - że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą (wyrok z 26 lutego 2015 r., M., C-143/13, EU:C:2015:127, 50; z 3 czerwca 2010 r., C., C-484/08, EU:C:2010:309, pkt 34; z 23 kwietnia 2015 r., V. H., C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 33; C-26/13 z 30 kwietnia 2014 r.; C-186/16 z 20 września 2017 r.; C-51/17 z 20 września 2018 r.; C-118/17 z 14 marca 2019 r.: C-260/18 z 3 października 2019 r.). Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu, zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16). Taki kierunek wykładni, który podziela Sąd odwoławczy, czynił bezzasadnym zarzut zawarty w punkcie II. podpunkt 11) apelacji.

Stosując obligatoryjną prounijną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. w zgodzie z art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13/EWG, należy przyjąć, że kwestionowane przez powódkę postanowienia umowy kredytu, które wprowadzały ryzyko kursowe, stanowiły klauzule określające główne świadczenia stron według terminologii krajowej i „główny przedmiot umowy” w rozumieniu Dyrektywy 93/13/EWG. Określały bowiem główne świadczenia stron umowy, charakteryzując zawartą umowę jako podtyp umowy kredytu - umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej. Jako postanowienia kształtujące główne świadczenia stron mogły więc podlegać kontroli w kontekście abuzywności tylko w przypadku, gdyby istniały podstawy do stwierdzenia, że są niejednoznaczne (nietransparentne).

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, w szczególności w wyrokach z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16 i z 20 września 2018 r. w sprawie C-51/17, podkreślono, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, ale, z uwagi na to, że ustanowiony przez wspomnianą dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem, i w konsekwencji przejrzystości, musi podlegać wykładni rozszerzającej. Wobec powyższego wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, że powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Kredytobiorca musi więc zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Kwestia ta powinna zostać

rozpatrzona w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu.

Do celów przestrzegania przez przedsiębiorcę w stosunku do konsumenta wymagania przejrzystości zasadnicze znaczenie ma to, czy umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne (uzasadnienie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 kwietnia 2014 r., nr C - 26/13, sprawa Á. K., H. R. przeciwko (...)). Podobne stanowisko zajął TSUE w wyroku z 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20, M.P. i B.P. przeciwko 'A.' prowadzącemu działalność za pośrednictwem 'A' S.A., stwierdzając: „w odniesieniu do warunku umownego, na podstawie którego przedsiębiorca ustala kwotę należnych od konsumenta rat miesięcznych w zależności od stosowanego przez tego przedsiębiorcę kursu sprzedaży waluty obcej, [...] dla poszanowania wymogu przejrzystości zasadnicze znaczenie ma kwestia, czy umowa kredytu przedstawia w sposób przejrzysty powód i szczególne cechy mechanizmu zmiany waluty obcej, a także stosunek pomiędzy tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach umowy, tak aby konsument był w stanie zrozumieć, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” oraz: „okoliczność, że kurs wymiany zmienia się w długim okresie, nie może uzasadniać braku wskazania w postanowieniach umowy oraz w ramach informacji dostarczonych przez przedsiębiorcę w trakcie negocjacji umowy kryteriów stosowanych przez bank w celu ustalenia kursu wymiany mającego zastosowanie do obliczania rat spłaty, co umożliwiłoby konsumentowi określenie w każdej chwili tego kursu wymiany” i „art. 5 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę”.

Analiza zawartych w umowie stron zapisów umownych w zakresie mechanizmu przeliczania (indeksacji) prowadzi do wniosku, że nie zostały one sformułowane jednoznacznie (art. 385¹ § 1 k.c.), prostym i zrozumiałym językiem (art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13) i nie spełniają wymogów określonych w przywołanych orzeczeniach TSUE. Odwołują się bowiem w swojej treści do nieweryfikowalnych na datę zawarcia umowy czynników, jednostronnie kształtowanych przez bank. Uprawniało to sąd do ich zbadania pod kątem abuzywności.

Dla uznania określonych klauzul za abuzywne wymagane jest, poza powyższym, aby kształtowały one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 9 maja 2013 r., sygn. akt VI ACa 1433/12: „istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach wynikających z umowy, a także nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności.”. W doktrynie prawa wskazuje się, że dobre obyczaje to normy postępowania polecające na nienadużywaniu w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Przez pojęcie dobrych obyczajów rozumie się pewien powtarzalny wzorzec zachowań, aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Ich treści kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami podaje się przykładowo: działania wykorzystujące niewiedzę, naiwność czy brak doświadczenia konsumenta, podeszły wiek, zmierzające do dezinformacji, wywołujące błędne przekonanie konsumenta. Chodzi więc o działania określane jako nieuczciwe, nierzetelne, niefachowe, nadużywające zasadę zaufania i lojalności stron kontraktu i odbiegające na niekorzyść konsumenta od przyjętych standardów postępowania. Przeważnie jednak Sąd Najwyższy odwołuje się do formuły, zgodnie z którą przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I

CK 832/04,; wyrok Sądu Najwyższego z 27 października 2006 r., sygn. akt I CSK 173/06,; wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2012 r., sygn. akt I CSK 49/12; wyrok Sądu Najwyższego z 29 sierpnia 2013 r., sygn. akt I CSK 660/12; wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2013 r., sygn. akt I CSK 149/13; wyrok Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 2015 r., sygn. akt I CSK 611/14; wyrok Sądu Najwyższego z 30 września 2015 r., sygn. akt I CSK 800/14; wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2015 r., sygn. akt I CSK 945/14). Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 125/15). Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych (por. wyrok SN z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04). Rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść. Obydwa te kryteria - sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta - powinny być spełnione łącznie (por. powołany już wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2004 r., sygn. akt I CK 635/03 i wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04). Naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe.

Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny, i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (zob: wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 125/15, jak i orzecznictwo TSUE w tym zakresie). Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko. Zalicza się do nich dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami, jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne, związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź to z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres groźących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności (por: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 czerwca 2006 r., sygn. akt VI ACa 1505/05).

Za przeważający obecnie należy uznać w orzecznictwie sądów powszechnych pogląd, który podziela także Sąd Okręgowy w składzie orzekającym, że mechanizm swobodnego (pozostającego poza kontrolą konsumenta) ustalania przez bank kursów waluty przewidziany w umowie kredytu indeksowanego (denominowanego) jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (por.np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 czerwca 2019 r., I ACa 252/2018; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 8 sierpnia 2018 r., I ACa 126/2019; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2019 r., I ACa 681/2018; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 listopada 2019 r., I ACa 268/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 lipca 2020 r., I ACa 831/2018; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 6 października 2020 r., I ACa 528/2019; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 listopada 2020 r., I ACa 265/2020; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 20 listopada 2020 r., I ACa 291/2020; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11 lutego 2021 r. I ACa 646/20; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 12 kwietnia 2021 r. I ACa 1026/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 7 maja 2021 r., I ACa 590/20; wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 16 lipca 2021 r., I ACa 499/20). Określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron (por. wyroki Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 z 19 września 2018 r.; z 24 października 2018 r., II CSK 632/17; z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17; z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 4 kwietnia

2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 lutego 2020 r., V ACa 297/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 12 marca 2020 r., I ACa 257/19).

Kwestionowane klauzule w umowie zawartej przez strony kształtują relację banku z konsumentem (powódką) w sposób dalece nieprawidłowy, albowiem prowadzą do zaburzenia elementarnej równowagi pomiędzy stronami umowy kredytowej. Bezpośredni wpływ na wysokość salda zadłużenia z tytułu kredytu i wysokość każdej z rat kapitałowo-odsetkowych miał sposób tworzenia tabel kursowych banku, pozostający poza wiedzą i kontrolą powódki. Dobrym obyczajem jest, aby bank dał kredytobiorcy - możliwą na gruncie danego stosunku prawnego - pewność, przewidywalność i przejrzystość. Umowy kredytowe indeksowane/denominowane do franka szwajcarskiego (jak i znajdujące do nich zastosowanie regulaminy bankowe) powinny być dla konsumentów (klientów banków) przejrzyste i zrozumiałe. Klient – kredytobiorca powinien mieć jasność co do tego, do spełniania jakich świadczeń się zobowiązał i jaki dług zaciągnął. Powinien mieć możliwość wyliczenia wysokości kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych, a także wiedzę co do salda zadłużenia. Za niedopuszczalne należy uznać blankietowe odesłanie w umowie do tabel walutowych (kursowych) banku-kredytodawcy.

Żadne z postanowień umowy kredytu nie precyzowało w tym przypadku sposobu ustalania kursu wymiany. Zawarte w umowie klauzule określały wyłącznie sam mechanizm indeksacji, przewidując, że kwota kredytu zostanie ostatecznie określona przy zastosowaniu kursu kupna CHF opublikowanego w tabeli kursowej banku, obowiązującego w dniu wypłaty kredytu, a także, że spłata kredytu następować będzie po przeliczeniu wpłaty według kursu sprzedaży waluty, obowiązującego w danym dniu według tabeli banku. O faktycznym kształcie tabeli kursów decydował natomiast pozwany (gwarantowała mu to umowa), przy całkowitym pozbawieniu drugiej strony umowy zarówno wpływu na wynik stosowanego mechanizmu przeliczeniowego, jak i kontroli nad nim. Sytuacja taka prowadziła do zaburzenia podstawowej równowagi stron umowy, kształtując obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając jej interesy.

Wynikający z postanowień umownych sposób ustalania kursu CHF jednostronnie wpływał na wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Pozwany, konstruując swoje uprawnienie we wskazanym powyżej sposób, przyznał sobie - w tym zakresie - prawo do jednostronnego ustalenia kwoty zobowiązania w chwili jego przewalutowania, a w konsekwencji i wysokości rat kredytowych, ustalanych na podstawie tak określonej kwoty kredytu. Prawo banku do ustalania kursu waluty - w świetle zawartej przez strony umowy - nie doznawało żadnych formalnych ograniczeń, w umowie nie wskazano bowiem kryteriów kształtowania kursu ani nie zawarto definicji kursu kupna/sprzedaży walut dla CHF. Postanowienia umowy nie przewidywały, aby aktualny kurs franka szwajcarskiego ustalony przez bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy lub do kursu średniego waluty publikowanego przez NBP, a więc danych sprawdzalnych dla konsumenta i obiektywnych.

Nie mogło mieć przy tym znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy to, że pozwany podjął próbę przedstawienia (i wykazania) w toku procesu mechanizmu tworzenia tabel kursowych oraz tego, że kurs ten nie odbiegał od kursu NBP, gdyż istotnym było, że mechanizm ten nie był znany kredytobiorcy – konsumentowi w dacie zawarcia umowy, w odniesieniu do której zawsze dokonuje się oceny, czy dane postanowienie umowne jest niedozwolone (zob.: uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, wyrok TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), prowadzącej działalność w Polsce w formie oddziału pod nazwą (...) Bank (...) Oddział w Polsce, dawniej (...) Bank (...) SA). W oparciu o treść umowy brak było możliwości ustalenia przez powódkę, po jakim kursie zostanie wyliczone saldo kredytu. Tak samo rzecz się miała ze zobowiązaniem kredytobiorcy do spłaty rat, ze względu na odwołanie do nieweryfikowalnego, jednostronnie ustalanego przez bank, kursu sprzedaży CHF.

W tym miejscu należy się odnieść do zarzutu naruszenia art. 111 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 1 w zw. z art. 5 ust. 2 pkt 7 ustawy Prawo bankowe (punkt II. podpunkt 5) apelacji). Publikacja tabel kursowych, w wykonaniu powyższych norm, jest podyktowana prowadzeniem przez banki działalności kantorowej – skupowania i sprzedaży walut obcych, przewidzianej przepisami ustawy Prawo bankowe. Zgodnie z tą normą, bank jest zobowiązany ogłaszać

w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny, stosowane kursy walutowe. Oczywistym celem tego przepisu jest podanie do wiadomości kontrahenta, który sprzedaje lub kupuje walutę obcą w banku (dokonuje takiej czynności z bankiem), kursu wymiany. Różnica sytuacji takiego kontrahenta oraz kredytobiorcy, w umowie z którym bank odwoływał się do stosowanych przez siebie kursów walutowych, polega na tym, że kredytobiorca nie znał daty uruchomienia kredytu, a w konsekwencji kursu waluty, który zostanie zastosowany dla określenia jego zobowiązania, na skutek przeliczenia. W chwili dokonania czynności, to jest zawarcia umowy kredytu, publikowane w tej dacie przez bank tabele kursowe nie miały więc żadnego znaczenia i nie można z faktu ich publikacji wywodzić prawidłowego ukształtowania treści umowy. To, że bank korzysta z możliwości prowadzenia działalności w zakresie handlu walutami i na potrzeby tych czynności publikuje, zgodnie z art. 111 ustawy Prawo bankowe, tabele kursowe, nie ma żadnego znaczenia dla oceny postanowień umowy kredytu z opcją walutową w kontekście abuzywności. Próba zakwestionowania w ten sposób oceny dokonanej przez Sąd I instancji była bezskuteczna. Stanowisko pozwanego pomija bowiem ten istotny aspekt, że w przypadku transakcji kupna/sprzedaży waluty obcej kontrahent banku dysponuje w momencie jej dokonywania wiedzą wynikającą z publikowanych w danym momencie przez bank tabel kursowych, i w oparciu o tę wiedzę podejmuje decyzję co do dokonania czynności, mając świadomość jej ekonomicznych skutków dla siebie, natomiast w przypadku umowy kredytu, takiej jak zawarta z powódką, taka świadomość i możliwość w dacie dokonania czynności (zawarcia umowy) nie istniały.

Sąd Rejonowy nie przyjął przy tym, że o ziszczeniu się przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy okoliczność jakiegokolwiek nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków pomiędzy stronami umowy, co faktycznie uzasadniałoby zarzut błędnej wykładni art. 358¹ § 1 k.c. (punkt II. podpunkt 6) tiret drugi apelacji). Na gruncie wykładni tej normy dokonanej przez Sąd Rejonowy był on więc nieuprawniony, tak samo, jak zarzut zawarty w punkcie II. podpunkt 10) apelacji, gdyż nie można przypisać Sądowi I instancji poglądu o braku konieczności wykazania przez konsumenta przesłanki rażącego naruszenia jego interesu. Przeciwnie, Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał w rozważaniach, że ustawodawca wymaga stwierdzenia naruszenia interesów konsumenta w stopniu „rażącym” i do takiej przesłanki odnosił swoją ocenę (zob. rozważania na str. 9-10 uzasadnienia). Sąd Okręgowy nie podziela także zarzutu pozwanego, że ocena Sądu I instancji w aspekcie przesłanki rażącego naruszenia interesu powodów była hipotetyczna. Sąd Rejonowy rozważył bowiem konkretne okoliczności cechujące sytuację powódki, przedstawione w ustaleniach faktycznych, w tym okoliczności dotyczące zawarcia umowy, i do nich odnosił swoją ocenę. Z kolei „interes pozwanego banku” nie jest w świetle art. 385¹ § 1 k.c. kryterium oceny abuzywności postanowień umownych. Ponownie należy powtórzyć, że co do zasady, i bez konieczności prowadzenia w tym zakresie szerszej analizy, sytuacja, w której o faktycznym kształcie tabeli kursów decydował bank, przy całkowitym pozbawieniu drugiej strony umowy zarówno wpływu na wynik stosowanego mechanizmu przeliczeniowego, jak i kontroli nad nim, prowadzi do takiego zaburzenia podstawowej równowagi stron umowy, że kształtuje obowiązki kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Odnosząc się do zarzutów apelacji dotyczących skutków stwierdzenia abuzywności części postanowień umowy zawartej przez strony należy przytoczyć trafne stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 7 października 2022 r., I ACa 547/22:

„ Stwierdzając abuzywność klauzul umownych w zawartej przez powodów umowie kredytowej zważyć należy, że bez nich nie może ona dalej wiązać stron, gdyż zabrakłoby w niej zasadniczych elementów, związanych z określeniem świadczeń stron, dlatego art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. nie może być w tym przypadku zastosowany. Utrzymywanie umowy w kształcie okrojonym sztucznie tworzyłoby stosunek zobowiązaniowy, którego ówczesznie strony nie chciały wykreować, zatem naruszyłaby ich swobodę zawierania umów z art. 353⁽¹⁾ k.c. (strony zgodnie chciały zawrzeć umowę o kredyt indeksowany do CHF, powodowie chcieli bowiem w ten sposób na korzystnych warunkach pozyskać środki na spłatę innego kredytu o charakterze złotówkowym). Orzecznictwo TSUE wyklucza w takich przypadkach - wbrew stanowisku apelanta - możliwość uzupełniania powstałej w umowie luki przepisami dyspozytywnymi, np. pozwalającymi na zastosowanie kursu średniego NBP (wyroki TSUE z: 3 października 2019 r. C-260/18, 29 kwietnia 2021 r. C-19/20), co w konsekwencji prowadzi do uznania upadku całej umowy (por. wyrok SN z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18 OSNC

ZB.D. 2021/B/20; wyrok SA w Warszawie z 4 września 2020 r. V ACa 44/19; wyrok SA w Warszawie z 13 listopada 2019 r. I ACa 268/19).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o jakim mowa w art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu (uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, wyrok SN z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, opubl. Legalis), chyba że konsument następnie udzieli "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody" na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność (wyroki SN z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16 i 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, przywołane tam orzecznictwo TSUE oraz wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 54, 66-67; uchwała SN z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17, OSNC 2019, Nr 3, poz. 26).

Oceniając skutek prawny zaistnienia niedozwolonego postanowienia umownego w umowie zawartej przez powodów Sąd I instancji prawidłowo uwzględnił dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, poglądy doktryny i orzecznictwo TSUE, a także wykładnię art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, który nakłada na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że "nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków". /.../

W świetle wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. wydanego w sprawie C-260/18 oraz stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, Sąd Okręgowy słusznie uznał, że w razie sporu o ważność poszczególnych zapisów umowy kredytu bankowego indeksowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu indeksacji kredytu, rozpatrzyć należy możliwość stwierdzenia nieważności całej umowy.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanego w sprawie sygn. akt V CSK 382/18 Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (podobnie wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Zdaniem Sądu Najwyższego w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Sąd Najwyższy przywołał orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznaje obecnie, że unieważnienie takich klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 44). Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (wyrok SN z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością. W ocenie Sądu taka sytuacja występuje w przedmiotowej sprawie. Udzielony powodom kredyt posiadał charakter walutowy, dlatego jego zamianę na kredyt złotowy, przy jednoczesnym utrzymaniu korzystnego oprocentowania stosowanego wobec kredytów w CHF uznać należałoby za niedopuszczalną i zbyt daleko idącą ingerencję w umowę stron, zwłaszcza,

że powodowie konsekwentnie podnosili nieważność zawartej umowy kredytu, powołując się na abuzywność jej postanowień dotyczących sposobu indeksacji.

Nie można uznać zasadności stanowiska apelującego co do tego, że nawet w sytuacji stwierdzenia abuzywności klauzul umownych dotyczących indeksacji kredytu, umowa powinna w pozostałej części obowiązywać, a zamiast klauzuli indeksacyjnej mógłby znaleźć zastosowanie średni kurs CHF ogłaszany przez NBP, co mogłoby mieć miejsce przy zastosowaniu art. 358¹ § 2 k.c., art. 358 § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 353¹ k.c. /.../

Przepis art. 358¹ § 2 k.c. stanowi, że jeżeli dane postanowienie umowne jest niedozwolone, to strony są związane z umową w pozostałym zakresie. Przypomnieć jednak należy, że stosownie do treści art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Na gruncie zaś sprawy niniejszej wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej nie pozwala na kontynuowanie umowy stron co do jej pierwotnej istoty. [...]

W orzecznictwie przeważa również obecnie stanowisko, które Sąd Apelacyjny także podziela, że skoro klauzule walutowe (stanowiące niedozwolone postanowienia w większości kredytów frankowych zawieranych z konsumentami) określają główne świadczenia stron, to gdy żąda uwzględnienia ich abuzywności konsument, a leży to w jego interesie i gdy zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny, ich wyłączenie z umowy powoduje jej upadek w całości w rezultacie nieważności umowy. Usunięcie klauzul walutowych ze skutkiem *ex tunc* powodowałoby bowiem, że brak byłoby określenia w umowie jej elementów przedmiotowo istotnych, przewidzianych w art. 69 pr. bank. Z kolei ich wyeliminowanie (przy braku możliwości zastąpienia innymi regułami - wobec m.in. braku zgody konsumenta) nie pozwalałoby obliczyć kwoty, jaką kredytobiorca byłby obowiązany zwrócić z tytułu umowy kredytu. Dlatego usunięcie klauzul indeksacyjnych (waloryzacyjnych) czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą niedającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością na podstawie art. 58 § 1 k.c. (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/19 Legalis; wyrok SA w Katowicach z dnia 14 sierpnia 2020 r., I ACa 1044/19; wyrok SA w Katowicach z dnia 12 października 2020 r., I ACa 177/19; wyrok SA w Szczecinie z dnia 11 lutego 2021 r., I ACa 646/20 - opubl. Legalis)".

W przytoczonym fragmencie uzasadnienia w sprawie I ACa 547/22 Sądu Apelacyjnego w Lublinie przedstawione zostały wywody, które Sąd odwoławczy w składzie orzekającym uznaje za własne, a które stanowią odniesienie się do zarzutu zawartego w punkcie II. podpunkt 11) apelacji i do wyrażonego w nim poglądu pozwanego o możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu z niej abuzywnych postanowień, wskazując na ich bezzasadność. Sąd Rejonowy przedstawił uzasadnienie dla poglądu, dlaczego przedmiotowa umowa nie może być wykonywana po wyeliminowaniu z niej postanowień niedozwolonych dotyczących zasad ustalania kursów waluty. Ocena dokonana w tym kierunku uwzględnia nakaz wynikający z orzecznictwa TSUE (w tym z orzeczenia w sprawie C-260/18) i przyjętą w nim, wiążącą sąd krajowy, wykładnię art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Nie negując tego, że celem Dyrektywy 93/13 jest przywrócenie równowagi stron umowy, Sąd odwoławczy podkreśla, że realizacja tego celu nie może prowadzić do wyjścia poza granice umowy, tak daleko idącego jej przekształcenia, że doszłoby do zmiany istoty stosunku prawnego, którym miały być związane strony. Taki charakter miałoby w tym przypadku wyeliminowanie z umowy klauzul odsyłających do tabel kursowych pozwanego i dalsze wykonywanie umowy na warunkach wskazanych przez pozwanego w punkcie II. podpunkt 2) lit. a) apelacji, tj. przy przyjęciu wartości zadłużenia wskazanej w § 1 ust. 3A umowy i możliwości dokonywania spłat w walucie CHF. W odniesieniu do tej argumentacji Sąd Okręgowy zauważa, że sam pozwany twierdził w punkcie II. podpunkt 6) tiret pierwszy apelacji, że kwota wskazana w § 3 ust. 1A umowy stanowiła wyłącznie „informację” i nie miała charakteru postanowienia „kreującego prawa i obowiązki stron”, co czyniło stanowisko pozwanego wewnątrz sprzecznym, a postulat wyrażony w punkcie II. podpunkt 2) lit. a) apelacji oczywiście bezzasadnym. Nie można uznać, by „informacja” zawarta w § 3 ust. 1A umowy definiowała zobowiązanie powódki, a kierunek przekształcenia tego zobowiązania określony przez pozwanego prowadziłby do nadania zobowiązaniu charakteru czysto walutowego, co nie było intencją stron przy zawieraniu umowy. Nie uprawnia do dokonania takiego przekształcenia zobowiązania w szczególności zastosowanie art. 65 § 1 i § 2 k.c. i

wykładnia oświadczeń woli stron umowy, gdyż jej kierunek zaproponowany przez pozwanego tak dalece przekształca zobowiązanie określone w umowie, że należało go wykluczyć. Zarzuty zawarte w punkcie II. podpunkt 3) i 4) apelacji były więc bezpodstawne. Sąd Okręgowy zauważa także, że ani art. 385 § 2 k.c., ani przepisy ustawy o Narodowym Banku Polskim, nie są przepisami, które mogłyby zastąpić niedozwolone postanowienia umowne w przedmiotowej umowie i pozwolić na jej kontynuowanie (utrzymanie umowy). Wbrew stanowisku pozwanego (zob. punkt II. podpunkt 2) apelacji), nie ma w polskim porządku prawnym żadnych norm dyspozytywnych, które mogłyby do takiego zastąpienia i do utrzymania umowy prowadzić, a taka możliwość – na gruncie orzecznictwa TSUE – jest warunkiem koniecznym uzupełnienia luk w umowie po wyeliminowaniu z niej postanowień niedozwolonych (zob. wyrok TSUE z 25 listopada 2020 r. w sprawie C-269/19, B. B. SA przeciwko A.A.A.). Podnoszona przez pozwanego możliwość dokonywania przez powódkę spłat w walucie indeksacji nie wystarcza do stwierdzenia możliwości utrzymania umowy. Trafnie Sąd Rejonowy wskazał, że wyeliminowanie z umowy jej abuzywnych postanowień prowadzi do braku uregulowania w umowie zasad dokonywania między stronami rozliczeń, zakładających waloryzację, które definiowały w tym przypadku zobowiązanie wynikające z umowy i jego istotę. Na gruncie treści umowy niemożliwe jest zarówno ustalenie kwoty zadłużenia w walucie obcej (przywoływana przez pozwanego „informacja” w § 1 ust. 3A umowy nie może być w tym celu wykorzystana), jak i wysokości poszczególnych rat kredytu, które powinna płacić powódka, a żaden z przepisów dyspozytywnych w polskim porządku prawnym nie może wyeliminowanych postanowień zastąpić.

W odniesieniu do powyższego postulatu pozwanego Sąd odwoławczy wskazuje także, że w jednym z najnowszych orzeczeń – z dnia 8 września 2022 r. w połączonych sprawach od C#80/21 do C#82/21 – TSUE uznał, że nieuczciwy warunek (tj. postanowienie niedozwolone) nie może zostać zastąpiony przepisem dyspozytywnym prawa krajowego. W tezach 2. i 3. tegoż wyroku stwierdził bowiem, że artykuły 6 ust. 1 oraz 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że:

- stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może, po stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku znajdującego się w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, która to nieważność nie pociąga za sobą nieważności tej umowy w całości, zastąpić ten warunek przepisem dyspozytywnym prawa krajowego;

- stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może, po stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku znajdującego się w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, który pociąga za sobą nieważność tej umowy w całości, zastąpić warunek umowny, którego nieważność została stwierdzona, albo wykładnią oświadczenia woli stron w celu uniknięcia unieważnienia tej umowy, albo przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, nawet jeśli konsument został poinformowany o skutkach nieważności tejże umowy i zaakceptował je.

To stanowisko przesądzało zarazem o bezzasadności postulatów pozwanego co do dokonania wykładni oświadczeń woli stron w celu uniknięcia unieważnienia przedmiotowej umowy (punkt II. podpunkt 4) apelacji).

W związku z nieważnością umowy prawidłowe było stwierdzenie Sądu I instancji, że doszło do spełnienia przez powódkę nienależnego świadczenia na rzecz banku, którego zwrotu powódka mogła dochodzić na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. W przypadku nieważności umowy i wynikającej z tego nienależności świadczenia każda ze stron umowy ma własne roszczenie z tego tytułu: bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu nieważnej umowy kredytowej. Jest to czwarty przypadek przewidziany normą art. 410 § 2 k.c., w warunkach którego nie powstaje zobowiązanie banku do wypłacenia kredytobiorcy kwoty kredytu, ani zobowiązanie kredytobiorcy do jego spłaty według zasad określonych w umowie oraz do spełnienia jakichkolwiek innych przewidzianych umową świadczeń na rzecz banku, wobec czego zyskują one charakter świadczeń spełnionych nienależnie.

Odnosząc się do zarzutu zawartego w punkcie II. podpunkt 12) apelacji, w którym apelujący wskazywał na istnienie podstawy do zastosowania art. 411 pkt 2 k.c., w myśl którego nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego, Sąd odwoławczy wskazuje, że świadczeniami, które

czynią zadość zasadom współżycia społecznego, są z reguły świadczenia alimentacyjne oraz generalnie świadczenia dokonywane na rzecz osób fizycznych. Brak jest możliwości uznania za odpowiadające zasadom współżycia społecznego świadczenia konsumenta na rzecz przedsiębiorcy (tak: Sąd Apelacyjny w Warszawie w orzeczeniu z 14 października 2019 r., VI ACa 264/19). Świadczenia spełniane przez stronę powodową na rzecz pozwanego nie mogą być zatem traktowane jako czyniące zadość zasadom współżycia społecznego i wyłączone spod obowiązku zwrotu. W orzecznictwie wielokrotnie wskazano, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego mająca moc zasady prawnej z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21). Sama tylko okoliczność wskazana przez pozwanego, to jest okoliczność, że świadczenie powódki „stanowiło w istocie zwrot środków przekazanych przez pozwanego na rzecz powoda bez podstawy prawnej”, nie uzasadnia zatem zastosowania art. 411 pkt 2 k.c. (przy uznaniu, że wyjątkowo możliwe jest zastosowanie tej normy w relacji przedsiębiorca – konsument). Trafnie też podniesiono w odpowiedzi na apelację, że zgodnie z zasadą dwóch kondykcji, dominującą w aktualnym orzecznictwie, kredytobiorcy i kredytodawcy przysługują dwa niezależne roszczenia o zwrot spełnionych świadczeń wobec nieważności zawartej umowy, wobec czego korzystanie przez kredytobiorcę z przysługującego mu prawa nie może zostać ubezskutecznione przy zastosowaniu normy art. 411 pkt 2 k.c. Nadto, norma ta odwołuje się do kryterium słuszności, zasad współżycia społecznego, a na takie zasady może się powoływać jedynie ten, kto sam postępuje nienagannie. Jest to tzw. zasada „czystych rąk”, a tego kryterium pozwany w okolicznościach sprawy nie spełnia, biorąc pod uwagę sposób jego postępowania przy zawarciu umowy.

Nietrafne było także stanowisko pozwanego w kwestii daty początkowej zasądzenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia na rzecz powódki (od 13 marca 2020 r.). Pozwany podnosił, że Sąd orzekający naruszył art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c., art. 385¹ § 2 k.c., art. 410 k.c. i art. 405 k.c. „poprzez ich błędną wykładnię” polegającą na uznaniu, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia od powyższej daty, podczas gdy opóźnienie można mu przypisać dopiero od złożenia przez konsumenta oświadczenia o rozumieniu konsekwencji nieważności umowy, którego powódka dotąd nie złożyła.

Co do zasady, świadczenie nienależne, spełnione w wyniku zawarcia nieważnej umowy, ma taki charakter od samego początku, zatem powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania zobowiązania (zwrotu świadczenia). W odniesieniu do przedmiotowej umowy, jak wynika z powyższych rozważań, istniały przesłanki stwierdzenia jej nieważności ex tunc z uwagi na wyjście poza granice swobody umów i sprzeczność z ustawą oraz z zasadami współżycia społecznego, które to wady nie wymagają złożenia przez konsumenta oświadczenia wskazywanego przez pozwanego, w celu stwierdzenia upadku umowy. Natomiast w odniesieniu do oceny abuzywności postanowień i jej skutków, należy zauważyć, że obowiązek poinformowania konsumenta o skutkach nieważności umowy, wskazywany w orzecznictwie TSUE, jest mechanizmem, który ma chronić konsumenta przed potencjalnymi negatywnymi skutkami objęcia go ochroną przewidzianą Dyrektywą 93/13/EWG oraz przepisami art. 385¹ i nast. k.c.; nie może więc z tego mechanizmu (jego niezastosowania) wywodzić dla siebie korzystnych skutków pozwany bank. Nadto, na gruncie art. 385¹ § 1 k.c. niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta ex lege i ex tunc. Konsument może natomiast udzielić następczej i świadomej zgody na obowiązywanie takiego postanowienia, czyli mocą swojego oświadczenia sprawić, że mimo wadliwości (niedozwolonego charakteru) będzie ono obowiązywało i wywoływało skutki. Takie oświadczenie konsumenta jest zatem konieczne dla utrzymania w mocy abuzywnego postanowienia umowy, natomiast nie jest konieczne dla stwierdzenia jego nieważności, a tym bardziej nie wpływa na popadnięcie przez pozwanego w opóźnienie ze zwrotem świadczenia na rzecz kredytobiorcy. Trafne było zatem rozstrzygnięcie o odsetkach należnych powódce na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., dokonane przez Sąd Rejonowy.

Apelacja, jako bezzasadna w całości, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., mając na uwadze jego wynik oraz wniosek powódki zgłoszony w odpowiedzi na apelację.

Małgorzata Wiśniewska